

ECHO KLUCZ

cena 2 zł



BOGUCIN DUŻY - BYDLIN - CHECHŁO
CIEŚLIN - GOLCZOWICE - HUCISKO
JAROSZOWIEC - KLUCZE - KOLBARK
KWAŚNIOŹ DOLNY - KWAŚNIOŹ GÓRNY
KRZYWOPIŁOTY - RODAKI - RYCZÓWEK
ZALEŚIE

w numerze:

- Opłatek u Bernardynów
- Opłatek parafialny
- Jubilaci z Kwaśniowa
- Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
- Zamek w Rabsztynie

INFORMACYJNY MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

Nr 2/114 LUTY 2002

ISSN 1426-1987

Opłatek u Bernardynów



Od lewej: Pani Małgorzata Węgrzyn Wójt Gminy Klucze, Ksiądz Biskup Kazimierz Nycz, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Pan Andrzej Susała oraz Marszałek Województwa Małopolskiego Pan Marek Nawara

Około 40 samorządowców z Małopolski spotkało się 25 stycznia 2002r. w klasztorze zakonu Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej na uroczystości związanej z obchodami 400 - lecia Sanktuarium oraz na tradycyjnym opłatkach.

Czytaj strona 3

Opłatek parafialny



Podczas spotkania opłatkowego: od lewej: Pani Stefania Polan, Wójt Gminy Klucze Pani Małgorzata Węgrzyn, Pan Jerzy Adamik - Wojewoda Małopolski, Pan Józef Kaczmarczyk - Zastępca Wójta Gminy Klucze

Parafialne spotkania opłatkowe w Kwaśniowie stały się już od kilku lat tradycją i są organizowane corocznie przez ks. Proboszcza Marka Plebanka i Kółka Różańcowe oraz Koło Gospodyń Wiejskich, Akcję Katolicką i Szkołę Podstawową w Kwaśniowie.

Czytaj strona 3

Jubilaci z Kwaśniowa



**Jubileusz
60-lecia pożycia
małżeńskiego**

Małżonkowie Stanisława
i Stanisław Polakowie
z Kwaśniowa Górnego

Czytaj strona 4

100 urodziny Pani Marianny

Jubilatka, a obok niej od lewej: przedstawicielka ZUS, córka Pani Marianna Dąbrowska, Wójt Gminy Pani Małgorzata Węgrzyn, Kierownik OPS Klucze Pan Ryszard Kamionka



Czytaj strona 20

Zima w Jaroszowcu



Tak wyglądała droga do krytej pływalni w pierwszych dniach stycznia 2002. FOTO: Mirosław Macek

Punkt Konsultacyjno - Informacyjny dla organizacji pozarządowych

tekst i foto: Halina Ładoń

Pierwsze spotkanie organizacji pozarządowych i instytucji pomocowych z terenu powiatu olkuskiego odbyło się 10 stycznia 2002r. w Urzędzie Gminy Klucze. W spotkaniu, w którym udział wzięło ponad 40 osób uczestniczyli także przedstawiciele organizacji pozarządowych z innych miast i gmin Małopolski.

Pani Małgorzata Węgrzyn - Wójt Gminy Klucze witając gości podkreśliła, że stworzenie Punktu Konsul-

tująca Małopolski Urząd Wojewódzki Kraków, ale równocześnie KRAFOS, w którym pełni funkcję człon-

Reprezentująca KRAFOS Danuta Sanetra podkreśliła, jak ważne jej zorganizowanie takiego punktu w Klu-



Podczas spotkania



Przedstawicielka KRAFOS Pani Danuta Sanetra i reprezentująca Urząd Wojewódzki w Krakowie Pani Anna Tarnawska w towarzystwie Pana Ryszarda Kamionki - kierownika OPS Klucze wręczają Pani Wójt Odznakę Wolontariusza

tacyjno - Informacyjnego jest bardzo istotne, pozwoli to wyzwolić inicjatywę przy jak największym udziale społeczności. Punkt K-I będzie zajmował się doradztwem, a organizacje pozarządowe mają szansę z takiego doradztwa skorzystać nie ponosząc żadnych kosztów.

W spotkaniu uczestniczyli również: Danuta Sanetra - Krakowskie Forum Organizacji Społecznych (KRAFOS), Anna Tarnawska - reprezen-

ka zarządu, Marek Janda - dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Olkuszu i Anna Kwaśniewska pracownik PCPR.

Doprawdy nikt nie przypuszczał, że spotkanie cieszyć się będzie taką frekwencją. Przedstawiciele PCPR powiedzieli, że jest to budujące gdy sprawą zainteresowanych jest tyle organizacji i prywatnych osób, a fakt ten z kolei jest motywem mobilności dla instytucji mogących pomóc w działaniu.

czach. Kluczewski punkt jest pierwszym w Małopolsce. Widząc tak wielkie zainteresowanie pani Sanetra powiedziała, że - w Gminie Klucze buduje się państwo obywatelskie. W powiecie olkuskim wzrasta liczba organizacji pozarządowych, wszystkie te organizacje mają problem z dostępem do bazy danych, skąd można by się dowiedzieć o przetargach i konkursach grantowych. Mobilizacją do utworzenia punktu jest także dziura budżetowa, która zmusza władze samorządowe do szybkiego i skutecznego szukania środków finansowych. Pracownik prowadzący punkt, będzie wiedział na bieżąco jaki konkurs jest realizowany.

Uczestniczący w spotkaniu Mariusz Rosiak - prezes

Stowarzyszenia Integracji Ziemi Olkuskiej, złożył deklarację udzielania pracownikowi punktu K-I pomocy merytorycznej. Zaproponowano, aby punkt w Kluczach zwrócił się do wszystkich urzędów miast i gmin powiatu o oddelegowanie pracownika - prawnika na dyżur do Punktu K-I w Kluczach. Tym sposobem, w określonym dniu i godzinie dana organizacja mogłaby skorzystać z doradztwa prawnika, bez ponoszenia kosztów.

Przed rozpoczęciem spotkania, Wójt Gminy Klucze Pani Małgorzata Węgrzyn otrzymała z rąk przedstawicieli KRAFOS - Danuty Sanetry i Anny Tarnawskiej Odznakę WOLONTARIUSZA. Odznaka symbolizuje otwartą dłoń.



Opłatek u Bernardynów

Tekst i foto: Halina Ładoń

Około 40 samorządowców z Małopolski spotkało się 25 stycznia 2002r. w klasztorze zakonu bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej na uroczystości związanej z obchodami 400 - lecia Sanktuarium oraz na tradycyjnym opłatku.

W spotkaniu uczestniczyła 5 - osobowa grupa samorządowców z Klucza. Obecni byli także: Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara oraz Wice-marszałek Andrzej Susała.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. którą celebrował krakowski Ksiądz Biskup Kazimierz Nycz. W czasie homilii biskup wzywał samorządowców do pracy na rzecz społeczności lokalnych i do stosowania w swoich działaniach zasady - „im mamy więcej władzy, tym bądźmy bardziej usłużni”. Odnosił się także do obecnej sytuacji w kraju i w związku z tym prosił samorządowców o takie działania, aby pomogli ludziom przetrwać obecny stan przygnębienia i motywowali swoje środowisko do pro państwowego myślenia.

Po uroczystościach w Sanktuarium, zakonnicy zaprosili gości na poczęstunek, wcześniej jednak wszyscy połamali się opłatkiem, a potem przy akompania-

mentem akordeonu śpiewali kolędy.

Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej jest jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc pątniczych w Polsce. Przybywa tu rocznie ponad milion pielgrzymów. Administracyjnie należy do archidiecezji krakowskiej, a w zakresie administracji państwowej do powiatu wadowickiego i województwa małopolskiego. Sanktuarium składa się z barokowej bazyliki pw. Matki Bożej Anielskiej, z klasztoru bernardynów oraz z zespołu kościołów i kaplic w stylu barokowym rozmieszczonych na przestrzeni 6 km, wkomponowanych w malowniczy krajobraz beskidzki, swoją kompozycją topograficzno - architektoniczną przypominający miejsca święte w Jerozolimie. Opiekunem Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej jest z woli Mikołaja Zebrzydowskiego, pierwszego fundatora - Zakon Braci Mniejszych,

których w Polsce popularnie nazywa się bernardynami. Specjalny dokument fundacyjny, przekazujący Kalwarię Bernardynom, podpisał Mikołaj Zebrzydowski na zamku krakowskim 1 grudnia 1602r. Pierwsi bernardyni przybyli do kalwarii w 1604r. i wówczas rozpoczęto budowę kościoła i klasztoru. Warto zaznaczyć, że pierwsze w Europie krajobrazowe, przestrzenne sanktuaria pasyjne, nazywane kalwariami zaczęły powstawać w XV wieku. Było to związane z jednej strony ze wzrostem pobożności u schyłku średniowiecza, a z drugiej zaś z trudnościami, jakie pątnicy musieli pokonywać w drodze do opanowanej przez Turków Jerozolimy. Kalwaryjskie dróżki stanowią główną formę pobożności pasyjnej. Istnieje specjalny rytuał tego nabożeństwa, wzorowany na jerozolimskim, składa się z odpowiednich rozmyślań, modlitw i pieśni odmawianych i śpie-

wanych kolejno przy 28 stacjach Męki Pańskiej. Kalwaria jest także ośrodkiem kultu maryjnego. Z Sanktuarium kalwaryjskim jest mocno związany obecny papież Jan Paweł II, który przybywał tu wielokrotnie już jako mały chłopiec wraz ze swoimi rodzicami. Sanktuarium to nazywane jest też często Kalwarią Papieską.

Kalwaria Zebrzydowska - jako zabytkowy zespół architektoniczno - krajobrazowy i pielgrzymkowy został, jako jedyna na świecie kalwaria, a jest ich w Europie ponad tysiąc - wpisany w 1999r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. (wykorzystane materiały pochodzą z informatora o Kalwarii Zebrzydowskiej).

Opłatek Parafilany w Kwaśniowie

Władysław Karolczyk - Mieszkaniec Kwaśniowa

Parafialne spotkania opłatkowe w Kwaśniowie stały się już od kilku lat tradycją i są organizowane corocznie przez ks. Proboszcza Marka Plebanka i Kółka Różańcowe oraz Koło Gospodyń Wiejskich, Akcję Katolicką i Szkołę Podstawową w Kwaśniowie.

Włączają się również sponsorzy - Pani Bożena Rydzik, Pan Wacław Żak, Pan Ryszard Wyszyński. Tym razem spotkanie odbyło się 13 stycznia 2002 r. w świetlicy wiejskiej w Kwaśniowie Górnym, w którym uczestniczyło ponad 80 osób. Na spotkanie przybył Wojewoda Małopolski - nasz rodak - Pan Jerzy Adamik, przybyli również przedstawiciele Zarządu Gminy, Pani Małgorzata Węgrzyn i Pan Józef Kaczmarczyk oraz miejscowi sołtysi i dyrektor szkoły.

Zaproszonych gości powitał sołtys Kwaśniowa Górnego, Pan Piotr Szreniawa, a obecni na sali wyrażali swą radość rześzystymi brawami z jednoczesnym odśpiewaniem tradycyjnego „Sto lat”. Była nauczycielka i wychowawczyni Pana Jurka, Pani Stefania Polan powitała gości w krótkich słowach „Jureczku, witaj w domu”.

Nie obeszło się przy tym bez uścisków i gorących wzruszeń. Pana Wojewodę powitała również Wójt Gminy Małgorzata Wę-

grzyn. Był to szczególny dzień dla mieszkańców, bowiem po raz pierwszy w dziejach Kwaśniowa gośczonego tak wysokiej rangi przedstawiciela Rządu Polskiego, a zarazem naszego rodaka. Pan Jerzy Adamik w krótkich słowach powitał zebranych i wyraził swą radość ze spotkania z rodakami.

Imprezę uświetniły dzieci szkolne z Kwaśniowa przedstawieniem słowno - muzycznym związanym z Bożym Narodzeniem, na który złożyły się kolędy, wiersze i piosenki przygotowane przez Panie: katechetkę Marzenę Szot i nauczycielkę Katarzynę Kula.

Po części artystycznej były życzenia z utworzeniem koła przez połączenie rąk i odśpiewaniem pieśni.

**Abyśmy byli jedno,
Podajmy sobie ręce,
Abyśmy byli razem
I jedno mieli serce...**

A dalej były życzenia i łamanie się opłatkiem. Następnie kwaśniowskie panie podały smaczny posiłek, po którym śpiewano kolędy.



Podczas spotkania u Bernardynów

Jubilaci z Kwaśniowa Górnego

tekst i foto: Halina Ładoń

Małżonkowie Stanisława i Stanisław Polakowie z Kwaśniowa Górnego obchodzili JUBILEUSZ 60 - lecia pożycia małżeńskiego. W niedzielę 27 stycznia 2002r. Ksiądz proboszcz parafii Kwaśniów odprowadził w ich intencji Mszę św., w której uczestniczyła cała najbliższa rodzina. Natomiast we wtorek 29 stycznia Jubilatów odwiedzili: Pan Józef Kaczmarczyk - Zastępca Wójta Gminy Klucze oraz Pani Barbara Kocjan - Kierownik USC. Nie sposób opisać radości i wzruszenia. Jubilatów towarzyszyła córka Weronika, wnuczki: Agnieszka i Monika oraz prawnuki: Magda i Mateusz. Pan Wójt złożył Jubilatów życzenia, wręczył dyplom za długoletnie pożycie małżeńskie oraz bukiet róż. Odśpiewano także tradycyjne sto lat. Od władz gminnych Jubilaci otrzymali upominek.

Państwo Polakowie opowiadali o swojej ro-

dzinie i o ciężkiej pracy w gospodarstwie rolnym. Wychowali czworo dzieci: Jana, Mariana, Weronikę i Jerzego. Mają 9 wnuków i 4 prawnuków. Pani Polakowa nie pracowała zawodowo, zajmowała się wychowywaniem dzieci, ale równocześnie prowadziła wspólnie z mężem gospodarstwo rolne o powierzchni 10 hektarów. Pan Stanisław pracował w Fabryce Celulozy i Papieru w Kluczach jako ślusarz. Posiada zaświadczenia Urzędu Patentowego o dokonaniu w zakładzie kilku usprawnień. Popołudniami, po pracy Pan Stanisław zajmował się także kowalstwem, do obecnej chwili ma kompletnie wyposażony warsztat kowalski. Ponadto pełnił wiele funkcji społecznych, między innymi działał w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Olkuszu, pełnił także przez kilka lat funkcję prezesa Gminnej Spółdzielni w Kluczach.

Opłatek po harcersku

Michał Kasprzyk

Tradycyjnie od kilkunastu lat harcerze z Hufca Wolbrom zorganizowali spotkanie opłatkowe. W tym roku ze względu na anomalie pogodowe nie odbyło się ono w święto Trzech Króli, lecz miesiąc później. „Gospodarzem” tegorocznego opłatka była III-cia Wolbromska Drużyna Harcerska.

Na początku spotkania komendant hufca dh. Stanisław Milejski powitał wszystkich gości oraz podsumował ubiegły 2001 rok, w którym wydarzyło się bardzo dużo. Hufiec obchodził 85 rocznicę istnienia i 90 rocznicę dzia-

łalności harcerstwa w Polsce - z tej okazji harcerze Hufca Wolbrom uczestniczyli w Zlocie harcerzy na krakowskich Błoniach. Dzięki dużemu zaangażowaniu harcerzy Hufiec Wolbrom podczas akcji „Grosik” - w Dniu Myśli Braterskiej (22 lutego) - zbierał największą kwotę z całej Chorągwi Krakowskiej. Harcerze wyjeżdżali na biwaki. Komendant nie krył swojego zadowolenia związanego z Betlejemskim Świątecznym Pokojem, które trafiło do wielu miejsc Powiatu Olkuskiego.

W listopadowym i styczniowym numerze ECHA KLUCZ ukazały się artykuły dotyczące narosłego konfliktu wokół kluczewskiej APTEKI.

Obie strony konfliktu miały więc możliwość wypowiedzenia się. Obecnie prezentujemy stanowisko Urzędu Gminy w tej sprawie.

Maria Sołtysik - radca prawny w Urzędzie Gminy

Uchwałą nr XIX/134/2000 z dnia 10 lutego 2000r. Rada Gminy Klucze postanowiła przeznaczyć do sprzedaży nieruchomości położoną w Kluczach przy ulicy Zawierciańskiej zabudowaną budynkiem APTEKI. Opisaną wyżej nieruchomość gmina sprzedała aktem notarialnym 5 października 2000r. Lucynie i Józefowi małżonkom Kaczmarczyk, po przeprowadzeniu przetargu jak to przewiduje art.37 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Wybrano formę przetargu pisemnego nieograniczonego ustalając w regulaminie z dnia 22 sierpnia 2000r. zasady wyboru ofert. Oceniając złożone oferty, komisja przetargowa kierowała się ustalonymi w wymienionym regulaminie kryteriami:

1. zaoferowaną ceną
2. spełnieniem warunku uruchomienia w sprzedanej nieruchomości apteki oraz dostawy ciepła do budynku ośrodka zdrowia

Wpłynęły trzy oferty spełniające warunki przetargu, w których w jednakowy sposób określono spełnienie warunku dostawy ciepła i uruchomienia apteki. W tej sytuacji decydującym kryterium była zaoferowana cena. Pani Lucyna Kaczmarczyk zaoferowała cenę aż o 101.498 zł. wyższą niż Pani Nowakowska i o 215.500 zł. wyższą niż trzeci oferent. To zdecydowało o wyborze oferty Pani Lucyny Kaczmarczyk.

Pani Nowakowska, autorka artykułu „Apteka i władza” stwierdziła, że odmówiono jej skorzystania z prawa pierwokupu sprzedawanej nieruchomości, gdy tymczasem prawo pierwokupu Pani Nowakowskiej nie przysługiwało. Gdyby Pani Nowakowska przekonana była o przysługującym jej prawie pierwokupu, to z pewnością, nie przystępowałaby do przetargu, a prawo pierwokupu realizowałaby w drodze postępowania sądowego.

Może jeszcze za wcześniej użyła Pani Nowakowska w swoim artykule uszczypliwego komentarza w rodzaju: „Nie zgodziłam się z interpretacją przepisów dokonaną przez urzędników gminy Klucze...”; skoro ważność umowy zbycia ocenia sąd powszechny, który w wyroku z 8 czerwca 2001r. przyznał słuszność Gminie, (wyrok do tej pory nie jest jeszcze prawomocny), co jednak autorka artykułu pt. „Apteka i władza” - pomija.

Urząd Gminy wyrażając swoje stanowisko dowodzi, że procedura sprzedaży nieruchomości była zgodna z prawem, natomiast niezadowolenie oferenta, którego oferta nie została wybrana, powoduje jedynie wiele zamieszania i złą atmosferę w lokalnym środowisku. Mamy nadzieję, że te wyjaśnienia pozwolą mieszkańcom Klucza rzetelnie ocenić całość sprawy.

Od redakcji:

W ostatnim numerze Echa Klucz przy artykule „Apteka i władza” zabrakło podpisu jego autorki. Autorką tego artykułu jest Pani Maria Nowakowska. Redakcja przeprasza za to przeoczenie, które nastąpiło podczas składu gazety.

Przybyło na spotkanie drużyny harcerskie oraz zaproszeni goście obejrzeli jasełka w wykonaniu harcerzy z DH przy Gimnazjum nr 3 w Wolbromiu - gospodarza uroczystości. Na opłatkach nie zabrakło harcerzy i zuchów z Klucza.

W organizację jasełek zaangażowana była cała drużyna. Jak powiedzieli

mi aktorzy nie występowali z przymusu lecz z własnej wolnej woli - dla przyjemności, dobrej zabawy i wypróbowania swoich umiejętności aktorskich. Publiczności - wbrew czarnym myślom druhny drużynowej Urzuli Kaliś - była zachwycona debiutanckim występem III-ej WDH.

Następnym, i najważ-

niejszym punktem spotkania było łamanie opłatkami. Po wspólnym odśpiewaniu kolęd i piosenek harcerskich gości zaproszono na poczęstunek przygotowany przez organizatorów spotkania.

Ze względu na to, iż spotkanie odbyło się pod koniec karnawału nie mogło zabraknąć zabawy karnawałowej.

W deszczu i na resztkach śniegu -

I Narciarski Bieg Pustynny

Tekst i foto: Grzegorz Kaliś

26 stycznia 2002r. o godzinie 11.00 na terenie Pustyni Będowskiej odbył się I Otwarty Narciarski Bieg Pustynny o Puchar Prezesa UKS Klucze. Do ostatniej chwili przed startem nie było wiadomo czy bieg się odbędzie z powodu nagłej odwilży. Mimo nie sprzyjającej aury organizatorzy i przybyli na start uczestnicy biegu, nie bacząc na zanikający śnieg i padający deszcz ruszyli na podbój pustyni ze „startu wspólnego”. Trasa biegów prowadziła aż do miejsca gdzie rzeka Przemsza przecina pustynię. Stąd po kilkuminutowej przerwie, przeznaczonej na zregenerowanie sił, czternaosobowa grupa biegaczy rozpoczęła zmagania w drodze powrotnej. Pomimo, że bieg nie miał charakteru zawodów, baczyl rywalizacji nie opuszczał zawodników. Uczniowie za wszelką cenę chcieli „dołożyć” nauczycielom wuefu, a dzieci - rodzicom. Po ponad godzinny bieg, pierwsi uczestnicy przekroczyli linię mety. Podczas gdy ci pierwsi zjadali kiełbaski przygotowane wcześniej przez ekipę techniczną imprezy, na trasie pozostawali jeszcze najmłodsi - Weronika i Konrad ze swoimi rodzicami. Można powiedzieć, że, że mimo niesprzyjających warunków, zabawa była wspaniała, a wszystko w myśl zasady: „w zdrowym ciele - zdrowy duch”.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy biegu otrzymali dyplomy pamiątkowe, a najliczniej reprezentowanej sześciuosobowej rodzinie Wołków z Kwaśniowa wręczono okazały puchar. Były też podczas imprezy smutne wątki. Kilku osobom, które wcześniej zgłosiły chęć uczestniczenia w biegu, nie udało się wystartować z powodu braku sprzętu. Ten fakt spowodował załopotanie wśród organizatorów, ale równocześnie udowodnił jak dużą popularnością cieszy się ta forma spędzania wolnego czasu, wystarczy tylko zaopatrzyć dzieci i młodzież w odpowiedni sprzęt. Było wspaniale, nawet nie myślałem, że bieganie na nartach po pustyni może być takie fajne - powiedział po ukończeniu biegu uczestniczka. Szkoda mi było Kamila, który zmaganiom swoich kole-

gów z gimnazjum mógł się jedynie przyglądać, bo dla niego zabrakło już szkolnych nart - zauważył jeden z nauczycieli. A ja myślałem, że to żart, gdy od organizatorów usłyszałem zapewnienie, że na pustyni jest śnieg i bieg się odbędzie - skontaktował uczestnik z Olkusza.

A oto lista uczestników biegu: Dorota i Jerzy Wołek wraz z dziećmi - Kamilem, Damianem, Danielem i Konradem (najmłodsza Paulinka na razie tylko się przyglądała) reprezentowali Kwaśniów Dolny. Konrad Spurna, Weronika, Jakub i Grzegorz Kaliś, Stanisław Góźdz i Hubert Poczesny reprezentowali Klucze, a Marcin Sołtysik i Piotr Kaliś Olkusz. Organizacyjnie imprezę wspomagali: Małgorzata Kubiczek, Tomasz Starosta, Kasia i Ada Fiołek, Iwona i Marta Imielskie oraz Kamil Zagórski.



Zwycięska drużyna

Wszystkim Koleżankom i Kolegom Radnym,
Zarządowi Gminy i Pracownikom Urzędu Gminy,
Pracownikom: Gminnego Ośrodka Kultury,
Ośrodka Pomocy Społecznej i Gminnego Zespołu Oświaty
- pragnę złożyć serdeczne podziękowanie
za tak liczny udział w uroczystości pogrzebowej mojej Mamy

śp. Stanisławy Zielińskiej

Pragnę złożyć serdeczne podziękowanie za udział w pogrzebie mojej Mamy
- wszystkim moim bliskim, znajomym i przyjaciółom.
Wszystkim dziękuję za Msze święte w Jej intencji oraz za kwiaty i wieńce.
Halina Ładoń

Podziękowanie

Panu Aleksandrowi Kałwie z Jarosławca,
właścicielowi zakładu produkującego znicze,
pragniemy złożyć serdeczne podziękowania za
parafinę, bez której nie byłoby możliwe tworzenie
batików w pracowniach plastycznych Gmin-
nego Ośrodka Kultury w Kluczach i Jarosławcu.

Anna Bałazy - plastyczka,
instruktor pracowni
wraz z dziećmi korzystającymi z pracowni

Akcja zalesiania

Halina Ładoń

1 stycznia 2002r. weszła w życie ustawa „o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia”. Już w tej chwili do Starostwa w Olkuszu wpływają wnioski od rolników o wydanie opinii i zgody na zalesienie gruntów.

Roczny limit zalesienia gruntów w powiecie określa corocznie starosta powiatu po zasięgnięciu opinii właściwych organów między innymi: Nadleśnictwa, wójtów i burmistrzów, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Dla informacji podajemy, że zalesieniu podlegają między innymi: grunty klasy VI i V, położone na stoku o średnim nachyleniu powyżej 15% oraz grunty okresowo zalewane. Łączna powierzchnia gruntu przeznaczonego do zalesienia nie może być mniejsza niż 0,4 ha i nie może być większa niż 30 ha. Powierzchnię tę stanowią także np. trzy sąsiednie działki (wymagane minimum powierzchni jednej działki to 0,10 ha). Wówczas muszą wystąpić z wnioskiem wszyscy właściciele, aby uzyskać minimum 0,4 ha.

Gmina Klucze szacunkowo określiła, że w 2002r. zalesionych może być na terenie gminy około 300ha. Powierzchnia ta została przyjęta przez Starostwo w Olkuszu.

Obecnie właściciele gruntów składają wnioski w Starostwie, a druki tych wniosków można

otrzymać w Urzędzie Gminy Klucze w pokoju 307 i 308. Do wniosku należy dołączyć: mapkę działki oraz wypis z rejestru gruntów z klasami gruntów.

Starosta rozpatruje wnioski i wydaje decyzję. Właściwy ze względu na położenie gruntu nadleśniczy w terminie 30 dni od dnia otrzymania decyzji starosty sporządza plan zalesienia oraz dostarcza właścicielowi gruntu odpowiednią ilość sadzonek. Koszty sadzonek oraz koszty sporządzenia planu zalesienia pokrywa Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, natomiast w gestii Starostwa jest sprawdzenie wykonania zalesienia i wydanie decyzji administracyjnej uprawniającej właściciela gruntu do pobierania comiesięcznego ekwiwalentu za wyłączenie gruntów z upraw rolnych i prowadzenie uprawy leśnej. W przypadku zalesienia gruntu i należytej pielęgnacji uprawy leśnej od 0,4 ha do 10 ha ekwiwalent wynosi 150 zł. za 1 ha gruntu - proporcjonalnie do powierzchni działki. Po upływie dwóch i trzech lat od momentu zalesienia, uprawa będzie podlegała ocenie przez nadleśniczego.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Przebieg akcji na terenie naszej gminy

Przy pomocy organizatorów Inf. przyg. Michał Kasprzyk

Organizacją akcji w Gminie Klucze kierował Gminny Ośrodek Kultury. Szefem sztabu WOŚP jest pani wójt Małgorzata Węgrzyn.

Oto krótkie sprawozdania z przebiegu akcji w poszczególnych miejscowościach naszej gminy.

Klucze

Wolontariuszami w Kluczach byli uczniowie Szkoły Podstawowej, Gimnazjum oraz harcerze z I-szej DH przy Gimnazjum. WOŚP w SP przygotowywała pani Danuta Jarząbek, a w Gimnazjum opiekunowie świetlicy: pani Ewa Siwińska i pan Dariusz Zub.

VERBUS. Były też dary wyjątkowe, Pan Adam Piątek podarował krzyż zasługi swojego ojca, który otrzymał za udział w wojnie w latach 1918-1921. Krzyż pana Władysława Piątkę wylicytowano za 200 zł. Pani Wójt Małgorzata Węgrzyn dała „pod młotek” swoje pióro. Licytowano również przedmioty przysłane do Klucza przez Jurka Owsia: pluszowe czerwone serce z napisem wielka orkiestra świątecznej po-

Pieniądze zbierano podczas 2 - godzinnego programu artystycznego, który odbył się 13 stycznia w remizie OSP.

Wykonawcy części artystycznej:

- * Chór Koła Gospodyń Wiejskich w Rodakach (kolędy i pieśni)
 - * Zespół „Swojacy” - skecz „U doktora”
 - * Uczniowie kl. „0”-I inscenizacja „Imieniny Słońca”
 - * Uczniowie kl. II-III bajka ekologiczna „Kocie królestwo”
 - * Uczniowie kl. IV-VI „Nowy katalog bajek - scenki kabaretowe”
- Zebrało 1155,41 zł.

Jaroszowiec

W kweście, która była jedyną działalnością SP Jaroszowiec na rzecz WOŚP wzięło udział 27 uczniów kl. IV-VI. Akcję przeprowadzono pod okiem pani Danuty Bigaj. Zebrano 1832,87 zł. + waluta obca.

Bydlin

W akcji udział wzięło Gimnazjum i Szkoła Podstawowa. Zbiórkę pieniędzy uczniowie szkół przeprowadzili przy pomocy nauczycieli: w Szkole Podstawowej pana Sławomira Kłoca; a w Gimnazjum pani Beaty Adamskiej.

Podczas kwestowania wyniknęło zamieszanie. Wolontariuszy zatrzymała policja gdyż puszkami datki nie były odpowied-

mocy - sprzedane za 80 zł.; koszulka z logo WOŚP - 50 zł.; czerwony zegar WOŚP - wylicytowany za 150 zł.; apaszka - 17 zł.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kluczach zebrali 3991,38 zł. Gimnazjaliści 2120,09 zł. Osoby prywatne 634,75 zł., dochód z aukcji 2086,00 zł., co w sumie daje 6747,22 zł.

Rodaki

Nad akcją czuwały panie Mariola Binek, Leokadia Majewska i Renata Niepsuj - nauczycielki Szkoły Podstawowej. Pomocą przy organizacji służyli panowie Łukasz Bretner, Kazimierz Gaj, Grzegorz Sobczuk.



nie. Z głównego sztabu WOŚP do sztabu w Kluczach przysłano niezgodną ilość puszek do ilości identyfikatorów - puszek było mniej. W związku z tym nie wszystkim można było dać oryginalną puszkę. Opiekunowie akcji wyjaśnili sprawę policji i kwesta mogła przebiegać dalej.

W Bydlinie SP zebrała 1581 zł., a Gimnazjum 749,14 zł.

Ryczówek

W Ryczówku X Finał WOŚP odbył się 11 stycznia. Od godziny 17.00 w świetlicy wiejskiej przedstawiano programy artystyczne. Przedszkole przedstawiło program o tematyce świątecznej. Uczniowie klas I, II i III zaprezentowali inscenizacje pt. „W krainie czarów” i „Kopciuszek”. Klasy IV i V wspólnie przygotowały Jasełka, a klasa IV zastanawiała się, „Co nam ten rok przyniesie?”.

Ciąg dalszy >



Akcja rozpoczęła się kwestą o godzinie ósmej rano. Następnie o godzinie szesnastej w Domu Kultury „Papiernik” rozpoczęły się występy zaproszonych zespołów muzycznych. Podczas X Finału na scenie DK „Papiernik” zaprezentowały się zespoły: CREZY MAX, MAT-MIX, Apollo, Orkiestra Dęta GOK Klucze, Keyboardziści GOK Klucze oraz zespoły taneczne „OGNIKI” i „KOLIBRY”. W przerwach między koncertami licytowano na rzecz Orkiestry. Przedmioty wystawione na licytację podarowali m.in. artyści pani Anna Bałazy, pan Mariusz Połec oraz firmy: Huta Szkła „Jaroszowiec” i Kompania Handlowa



ciąg dalszy ze str 6

Panu Hubertowi Dębrowskiemu z Krakowa - za pomoc okazaną przy organizacji X Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Ryczówku.

Kwaśniów

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kwaśniowie przyłączyli się do akcji WOŚP. Grupa wolontariuszy w składzie: Bernadetta Madej, Przemek Szela, Damian Turski, Krzysztof Pacan, Ewelina

Brodzińska, Krzysztof Majewski, Patrycja Sikora, Kamila Kosim, Jacek Guzy, Łukasz Kardynał, Michał Brodziński, Paulina Tokarz kwestowała na terenie Kwaśniowa Dolnego i Górnego. Pracę rozpoczęto od odprawy, którą przeprowadziła opiekunka grupy, pani Katarzyna Kula. Potem kwestujący uczniowie wyruszyli w teren, gdzie spotkali się z życzliwością i ofiarnością mieszkańców. Po zakończeniu zbiórki pieniądze zostały odwiezione do sztabu i przekazane

na konto WOŚP. Zebrano 637,07 zł.

Chechło

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Chechle podczas akcji WOŚP kwestowali na ulicach swojej miejscowości. W akcji udział wzięli uczniowie klasy VI ze swoją wychowawczynią Panią Anną Kotara. Zebrali 1312,50 zł.

W całej Gminie Klucze podczas ostatniego Finału WOŚP zebrano 17 470,47 zł. i taka kwota wpłynęła na konto fundacji Jurka Owsiaaka

dzieci i w całości koszty dożywiania pokrywał Ośrodek Pomocy Społecznej. Obecnie wzrasta liczba dzieci, które chcą korzystać z dożywiania nie tylko w tych czterech szkołach, gdzie są stołówki. Zgłosiły się także szkoły, które stołówek nie mają, ale ich uczniowie z dożywiania chciałyby korzystać (są to szkoły w Kwaśniowie, Rodakach i Ryczówku). Jak będzie rozwiązana sprawa przygotowania posiłków jeszcze nie wiadomo, ale dzieci te na pewno z gorącego posiłku będą mogły korzystać.

Kilka informacji o zmianach w ustawie o pomocy społecznej.

Od 1 stycznia 2002r. obowiązują nowe przepisy dotyczące zasiłków dla matek wychowujących dziecko niepełnosprawne. Do wejścia w życie ustawy, zasiłek był przyznawany na podstawie zaświadczenia lekarskiego, natomiast od 1 stycznia 2002r. zasiłek taki może być przyznany wyłącznie na podstawie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, wydanego przez Zespół ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności, który mieści się w szpitalu w Olkuszu. Jest z tym pewien problem, bo w zespole tym zalegają wnioski o ustalenie niepełnosprawności nawet do 8 miesięcy. Te odległe terminy powodują, że OPS nie może przyznać zasiłku mimo, że niejednokrotnie sytuacja rodziny wymaga tego natychmiast.

Zainteresowanych informujemy, że wnioski do komisji lekarskiej można pobrać w OPS.

Również od 1 stycznia 2002r. nastąpiła zmiana w wypłatach rent socjalnych. W przypadku zbiegu uprawnień do renty rodzinnej i renty socjalnej, kwota renty socjalnej ulega takiemu obniżeniu, aby łączna kwota świadczeń do wypłaty nie przekraczała 200% renty socjalnej. Jeśli kwota renty rodzinnej przekracza 200% renty socjalnej, renta socjalna nie przysługuje.

Osoby, które do tej pory pobierały renty socjalne i równocześnie pobierały renty rodzinne, zgodnie z nowymi przepisami z tych dwóch świadczeń równocześnie korzystać nie mogą. Wypłacana jest tylko różnica. Przykład: renta socjalna wypłacana przez OPS wynosi 406 zł. Jeśli renta rodzinna wynosi 200% renty socjalnej czyli 812 zł. to wówczas nie przysługuje renta socjalna. Jeśli natomiast renta rodzinna wynosi np. 600zł to wówczas wypłacana będzie różnica (tzn. 200% renty socjalnej 812zł. - 600zł.) 212zł.

Nastąpiła także od 1 stycznia 2002r. zmiana przepisów dotyczących wypłacania macierzyńskich zasiłków okresowych. Zasiłek macierzyński przysługuje matce dziecka przez okres pierwszych 4 miesięcy i przyznawany jest matce, jeśli dochód w rodzinie nie przekracza kryterium dochodowego zgodnie z ustawą o pomocy społecznej.

Jak wynika z dotychczasowych obserwacji, ludzi kwalifikujących się do korzystania z pomocy społecznej jest na terenie naszej gminy coraz więcej. Tymczasem budżety zarówno państwa jak też samorządu są coraz skromniejsze. Nie wystarcza na pokrycie rosnących potrzeb społecznych. Rząd nie zapewnia pokrycia środków na wypłatę świadczeń obligatoryjnych w tym zasiłków stałych i rent socjalnych. Kluczewski OPS za styczeń wypłacił tylko w części te świadczenia, resztę będzie wypłacał po otrzymaniu dotacji z województwa. OPS pragnie przeprosić wszystkich klientów korzystających z pomocy Ośrodka za nieterminowe wypłaty świadczeń, które nie wynikają z winy OPS.

W momencie oddawania gazety do druku, otrzymaliśmy informację, że OPS otrzymał 7 lutego br. dotację, w związku z czym niezwłocznie ureguluje niewypłaconą dotychczas różnicę zasiłków.



Rządowy program wspierania gmin w dożywianiu uczniów

Halina Ładoń

Zgodnie z rządowym programem dotyczącym dożywiania dzieci, w gminie Klucze akcję tę już rozpoczęto. Obecnie wszyscy dyrektorzy szkół zarówno szkół podstawowych jak też gimnazjów sporządzają listy dzieci, które z dożywiania chcą korzystać. Następnie pracownicy socjalni Ośrodka Pomocy Społecznej będą kontaktować się z rodzicami tych dzieci, aby przeprowadzić wywiad, ustalić dochód rodziny i skompletować niezbędną dokumentację.

Przy akcji dożywiania dzieci, kryterium dochodowe będzie podwyższone i może stanowić 200%

w stosunku do tego kryterium, które jest brane pod uwagę w przypadku ubiegania się o zasiłek z OPS (art.4 ust.1 ustawy o pomocy społecznej). Dla przykładu podajemy kwotę kryterium dochodowego w rodzinie: I osoba w rodzinie - 406zł. II osoba - 285zł. III (dziecko do 15 lat) 204zł. IV osoba - (dziecko powyżej 15 lat) - 285 zł. = 1180zł (brutto). Jeśli zaś w rodzinie kryterium dochodowe stanowi do 300%, dziecko z tej rodziny również może korzystać z dożywiania, ale wówczas rodzina zobowiązana będzie pokryć 50% kosztów dożywiania. W szczególnie uzasadnio-

nych przypadkach dzieciom głodnym lub niedożywionym może być przyznana pomoc niezależnie od sytuacji finansowej rodziny.

Warto nadmienić, że w gminie Klucze już od 1999r. prowadzone jest dożywianie dzieci w czterech szkołach: w Kluczach, Bydlinie, Jaroszowcu i Chechle, tylko w tych szkołach funkcjonują stołówki. Do momentu wejścia w życie programu rządowego, dożywianie dzieci w tych placówkach odbywało się na podstawie Uchwały Rady Gminy Klucze z dnia 15 września 1999r. Z dożywiania korzystało do tej pory 295

Kapitan Gerard Hardy-Woźnica.

Zenon Załona

Odszedł na zawsze 21 lat temu jeden z najśłynniejszych partyzantów - kpt. Gerard Woźnica pseudonim „Hardy”. Dowodził największym oddziałem partyzanckim na terenie Okręgu Śląskiego.

Dzięki zaletom dowódcy i wartości jego podwładnych oraz żołnierskiemu szczęściu, batalion partyzancki „Surowiec”, Oddziału Rozpoznawczego 23 Dywizji Piechoty Armii Krajowej nigdy nie został rozbity, ani rozproszony, choć gro akcji dywersyjnych i zbrojnych wykonał na terenach włączonych do Rzeszy.

Kpt. Gerard Hardy - Woźnica urodził się 15 września 1917 roku w Janakowicach pow. Rybnik. Ojciec jego Augustyn, powstaniec śląski, pracował jako urzędnik w magistracie w Rybniku. Aresztowany przez Niemców zginął w obozie w Mauthausen. Podobnie zginął jeden z dwóch starszych braci Gerarda. Gerard po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej dla Małolentów w Koninie dostał przydział do 20 pułku piechoty w Krakowie, gdzie uzyskał świadectwo maturalne. Ranny w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku pod Krasnymstawem, wrócił do domu rodzinnego, ale musiał natychmiast go opuścić i zamieszkał w Kluczach. Pracował w urzędzie gminy w Bolesławiu, gdzie rozpoczął działalność konspiracyjną. Początki były skromne, najpierw utworzył punkty informacyjne w Kluczach i w Chechle oraz punkt informacyjny - przerzutowy, kryptonim „Wskazówka” w Ryczówku pod kierownictwem Romana Guzika ps. Sęk”. W 1942 roku utworzył

drużynę, która eskortowała przez granicę prasę podziemną do Zagłębia. Równocześnie był dowódcą II batalionu Gwardii Ludowej PPS - WRN w Kluczach należącego do pułku „Srebro” w Olkuszu. W 1943 roku po włączeniu Gw. Ludowej - PPS do Okręgu Śląskiego Armii Krajowej, jego drużyna rozrosła się, stała się drugą kompanią Oddziału Rozpoznawczego „Surowiec” w Inspektoracie Sosnowieckim AK. Liczne działania zbrojne, zasadzki na niemiecką straż graniczną i oddziały strzegące linii kolejowej Olkusz - Wolbrom pozwoliły dozbudować się kompanii. Zimą 1943 - 44 r. spędził „Hardy” ze swoimi partyzantami przeważnie we wsi Góry Bydlińskie na kwaterach. Wiosną przeniósł się do obozu leśnego. W połowie czerwca 1944 r. kompania wykonała rajd na terenach powiatu olkuskiego włączonych do Rzeszy, w trzech grupach, powodując duże zaniepokojenie władz okupacyjnych. Zdobyto dużo broni przy stracie 6 zabitych partyzantów. W trakcie tych działań zdobyto broń, niestety podczas akcji poległo 6 partyzantów (1 w osadzie Biała i 5 w potyczce na Błojcu).

Druga kompania „Hardego” rozrasta się do trzykompanijnego batalionu z własną szkołą podoficerską. 1 lipca została wykonana większa akcja na straż kolejową, w wyniku której partyzanci zyskali broń, której wcześniej brakowało. Codziennie

miała miejsce akcja patrolowa i z konieczności zaopatrzeniowa. Na rozkaz inspektora sosnowieckiego kpt. „Wirta” dokonywane były również wyprawy odwetowe do wsi kolonistów niemieckich w Krzykawie i Krzykawce. W dniu 25 lipca 1944 roku batalion zajął miasto Wolbrom. Mimo obecności w mieście trzykrotnie liczniejszego garnizonu niemieckiego partyzantom udało się przenieść żywność i zaopatrzenie z magazynów, grupa dokonała także likwidacji konfidentów. W trakcie trwania akcji ubezpieczenia stoczyły walkę z niemiecką kolumną, która w tym czasie zamierzała przejechać przez miasto. Została ona zatrzymana do rana, do chwili wycofania się batalionu. Przebieg działań obserwował osobiście pułkownik Zygmunt Walter-Janke, Komendant Okręgu Śląskiego AK, dowodził „Hardy”. 14 sierpnia pluton z baonu „Surowiec” por. Hardego dokonał napadu na koszarę niemieckiej straży granicznej w Jaroszewcu zdobywając broń. 18 sierpnia w walce z niemiecką kompanią koło Kolbarku zginął biorący udział w akcji szef Kedywu Okręgu Śląskiego AK, rotmistrz Wacław Zdyb ps. „Zawieja”. Hardy ze zdobytą bronią wycofał się z pola walki. Jesienią batalion przeszedł marszem ubezpieczonym w rejon Kalwarii Zebrzydowskiej aby tam przetrzymać. Zbudował obóz umocniony w kompleksie leśnym Gościebie w pobliżu wsi Harbutowice. W tym obozie Hardy ze swoimi partyzantami spędził uroczystości Boże Narodzenie 1944 roku i wziął udział w pasterce w kościele w Trzebuni. Wiadomości o batalionie dotarły do Niemców 8 stycznia 1945 roku i rozpoczęła się niemiecka oblawa. 11 stycznia Niemcy dotarli do obozu batalionu. Po całodziennych walkach, w której

batalion odniósł dużo sukcesów, przebito się następnej nocy przez linie niemieckie dochodząc do miejscowości Struża. Po stronie Niemieckiej w starciach zginęło 93 żołnierzy, batalion stracił oficera - por. Surmę i 4 partyzantów, 14 osób zostało rannych. Od 19 stycznia do 24 stycznia batalion wykonywał akcję „Burza” poszczególnymi kompaniami i współdziałając z Armią Czerwoną zdobył Maków Podhalański. W dniu 25 stycznia 1945 roku na polecenie władz radzieckich batalion złożył broń i przestał istnieć. Jego żołnierze w porę ostrzeżenia przed groźącym internowaniem rozproszyli się, a dowódca por. Hardy został wkrótce aresztowany. Ujawnienie Okręgu Śląskiego AK wpłynęło na jego zwolnienie z więzienia. We wrześniu 1945 r. wraca do Klucza, gdzie podejmuje pracę. Na skutek prześladowań przez UB zostaje przeniesiony do pracy w Białym Dunajcu.

Tu powtórnie zostaje aresztowany i więziony do 1951 r. Po powrocie z więzienia przez dłuższy czas poszukuje pracy. Nieznany człowiek, były żołnierz AK dopomaga mu w podjęciu pracy w Krościenku. Nie pracuje tam jednak długo. Pewnego dnia w 1952 roku, rano w drodze z odwiedzin szwagra Mieczysława Sięka zostaje zatrzymany przez UB i więziony do 1956 roku. Po śmierci Stalina następuje pewna odwilż w prześladowaniach żołnierzy AK. Gerard Woźnica wraca do pracy w Krościenku. Następnie pracuje w Makowie Podhalańskim, a ostatecznie w Poroninie, gdzie zamieszkuje na stałe. Tu niespodziewanie w dniu 14 lutego 1981 roku umiera na atak serca. Pogrzb jego był manifestacją uczuć patriotycznych Podhala. Piękną mową pożegnał go jeden z jego podwładnych oficerów - por. Edward Nowak - „Jodła”, a ze szczerem żalem tłumy rodaków.

Wspomnienia z lat okupacji

Msza św. w Cieślinie z udziałem oficerów z Oddziału HARDEGO

Żołnierz Kompanii Rezerwy Armii Krajowej Ps. ZAWILEC

Był to ciepły i piękny dzień. Dostaliśmy rozkaz zgromadzenia się przy cmentarzu w Cieślinie. Przeczuliśmy, że będzie to kolejne szkolenie w terenie. Przed Mszą św. byliśmy przed kościołem. Byli tam żołnierze z Kompanii Rezerwy Oddziału HARDEGO (oczywiście w cywilnych ubraniach do wykonania ściśle tajnych zadań). W kilka minut zjawił się porucznik Stanisław Szreniawa ps. GROM i potajemnie, każdemu z przybyłych żołnierzy przekazywał zadanie. Wszyscy w mgnieniu oka rozeszli się

po całym Cieślinie. Zostało nas troje przy dowódcy. Nagle spostrzegłem na drodze od lasu tuman kurzu i żołnierzy na koniach. Poruczniku! - krzyknąłem - Niemcy! „Spokojnie”, - oświadczył dowódca i w chwilę potem ujrzeliśmy polskich żołnierzy na pięknych koniach. Podjechali pod kościół i zaczęli wprowadzać konie po schodach pod dzwonnice, przywiązując je do rosnących tam drzew w cieniu gdzie nie były widoczne z drogi. (Trzy konie trzymaliśmy

Ciąg dalszy na str. 9

za uzdy bo brakło dla nich drzew). Byli to oficerowie z Kompanii Hardego z samym kapitanem Hardym na czele. Nie wiem jak dowiedzieli się w kościele o przyjeździe partyzantów, bo zaraz otworzyły się główne drzwi do kościoła. Na czele z kapitanem oficerowie weszli do kościoła. Zamknięto za nimi drzwi. Ja i dwóch moich kolegów pilnowaliśmy koni, pięknych kasztanków. Na nasz widok, konie były niespokojne, a ich uprzęż i okucia lśniły w przebijających się przez liście drzew w promieniach słonecznych.

W kościele słysząc było (jak nigdy) głośnie granie i głośny śpiew. Nie wiem jak długo trwała ta Msza św., ale nagle zobaczyłem, że z drugiej strony kościoła, małymi drzwiami zaczęli wychodzić uczestnicy tego nabożeństwa, a wydawało mi się, że nabożeństwo jeszcze się nie skończyło, pomyślałem więc, że coś niedobrego się stało. Okazało się, że każdy z uczestników nabożeństwa chciał pierwszy zobaczyć żołnierzy z Oddziału HARDEGO - chłopców z lasu. Na zakończenie nabożeństwa bardzo licznie zgromadzeni w kościele odśpiewali głośnym chórem „Boże coś Polskę”. Za chwilę otworzyły się główne drzwi kościoła i zobaczyliśmy wychodzących oficerów. Kapitan ze zdziwieniem popatrzył na zebrany tłum wiernych, uśmiechnął się, zsalutował i powiedział kilka słów.

Kapitan był wówczas młodym mężczyzną, ubrany w polski mundur, wraz ze swoimi oficerami wywierał na zebranych duże wrażenie. Kiedy wsiedli na konie, nie mogliśmy oderwać od nich wzroku: błyszczały szable u boku, piękne mundury, ostrogi przy butach, srebrne jodełki na rękawach i orzełki na furażerkach. Konie jakby znie-

cierpliwione dawały znać, że już spotkanie się zakończyło, stukwały kopytami po betonie. I nadszedł moment ich odjazdu. Ludzie stali bez ruchu, długo jeszcze spoglądając za odjeżdżającymi, płakali ze szczęścia, że do takiego spotkania doszło, wszyscy jednak zdawali sobie sprawę z tego, że ta uroczysta Msza św. odprowadzona była w wielkiej tajemnicy. Przede wszystkim miał tego świadomość porucznik Grom, który potem wysyłał nas do domu pojedynczo, co kilka minut.

Kapitan Hardy był człowiekiem głęboko wierzącym, szanował każde święto kościelne, organizował Msze polowe. Podczas ćwiczeń wszystkich kompanii oddziałów partyzanckich każde zgromadzenie tzw. zgrupowanie kończono nabożeństwem. Nawet podczas walk na terenie Gościbia ktp. Hardy nie zapomniał o Wigilii Bożego Narodzenia. Kiedy nadeszły święta wszyscy wiedzieli, że są to ostatnie święta w okupowanym kraju. Front był blisko. Jednak w obozie panował świąteczny nastrój, kpt. Hardy składał swoim żołnierzom życzenia, a partyzanci ze łzami w oczach śpiewali koledy. Wielu z nich od kilku lat Wigilię i święta spędzało z dala od swoich rodzin. Ostatnią Mszę św. dla partyzantów Armii Krajowej Oddziału HARDEGO odprawił ksiądz w kościele parafialnym w Trzebuni, w dzień św. Sylwestra 1944r. Działo się to wówczas, gdy Niemcy zwyciężali na frontach, a naród polski zaczął wątpić o wolnej Polsce.

Uważam, że uczestnictwo żołnierzy AK Oddziału HARDEGO we Mszy św. w Cieślinie, o której napisałem, dało dużo więcej nadziei mieszkańcom naszej gminy niż dałaby stoczona zwycięska bitwa. Wtedy to, w Cieślinie wszyscy uwierzyli, że Polska nie zginęła, jest wciąż żywa i walczy.

Spotkanie opłatkowe żołnierzy AK

Michał Kasprzyk

Dziesiątego stycznia bieżącego roku w Domu Kultury „PAPIERNIK” w Kluczach odbyło się spotkanie opłatkowe żołnierzy AK.

W Kluczach działa Koło

ju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez pokoju” - to ogólna treść orędzia. Kapelan zwrócił uwagę, iż słowa, które wybrał z orędzia Papieża odpowiadają na

istniejące na świecie nie mogą być nigdy użyte na usprawiedliwienie zamachów terrorystycznych. Wymówka terroryzmu, że działa w imieniu ubogich, jest oczywistym fałszem. (...) Kto zabija przez akty terrorystyczne, żywi uczucia pogardy dla ludzkości.”

Po słowie ks. Michałskiego składano sobie życzenia noworoczne i łamano się opłatkiem.



Światowego Związku Żołnierzy AK, którego członkami są partyzanci z oddziału Gerarda Woźnicy „Hardego”. Historia dla nich jak i innych żołnierzy wojsk konspiracyjnych okazała się okrutna. Przez wiele lat swoją działalność musieli ukrywać. Obecnie swobodnie mogą mówić i wspominać swoje trudne życie z lat okupacji i PRL-u.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: kapelan ŚŻŻ AK ks. Tadeusz Michalski, wójt Gminy Klucze Małgorzata Węgrzyn, pani Antonina Adamik - matka wojewody małopolskiego, przedstawiciele UG Klucze, harcerze I-szej Kluczewskiej Drużyny Harcerskiej im. Gerarda Woźnicy „Hardego” przy Gimnazjum w Kluczach. Przy wspólnym kolędowaniu pomógł chórek z Gimnazjum.

Ks. T. Michalski w swoim przemówieniu przytaczał słowa z orędzia Jana Pawła II na Dzień Pokoju (1.I.2002r.). „Nie ma poko-

aktualne problemy i pytania związane z wydarzeniami na świecie - przede wszystkim mówił o POTRZEBIE UMIEJĘTNOŚCI PRZEBACZANIA:

„...przebaczenie jest przeciwne żywieniu uraz i chęci zemsty, nie sprzeciwia się jednak sprawiedliwości.”

„Niesprawiedliwości

Zarówno pani wójt jak i żołnierze AK byli bardzo wdzięczni i zadowoleni ze wspólnego spotkania. Pan Konieczniak w imieniu członków koła ŚŻŻ AK wyraził nadzieję, iż takich wspólnych spotkań będzie więcej.

Zarówno partyzantom jak i młodzieży takie spotkania są bardzo potrzebne.

Komunikat

14 lutego 2002 r. w 21 rocznicę śmierci Gerarda Woźnicy, ps. „Hardy” - Dowódcy Oddziału Partyzanckiego SUROWIEC, Oddziału Rozpoznawczego 23 Śląskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, odbędzie się msza św. w Kościele Parafialnym w Kluczach o godzinie 18.00, na którą zapraszają harcerze I Kluczewskiej Drużyny Harcerskiej im. Gerarda Woźnicy „Hardego” przy Gimnazjum w Kluczach oraz partyzanci Oddziału „Hardego”

**Zarząd ŚŻŻAK
Oddział w Kluczach**

Zamek w Rabsztynie powstaje z ruin

Z prezesem Stowarzyszenia ZAMEK RABSZTYN - Marią Maryszewską - rozmawiała Halina Ładoń

Proszę powiedzieć, dlaczego Pan, mieszkaniec gminy Klucze zainteresował się ruinami zamku należącymi do miasta Olkusza?

Jestem entuzjastą wszelkich ciekawych budowli, również zamków, zwiedziłem ich wiele zarówno w Polsce jak też podczas podróży zagranicznych. Byłem bardzo mocno zafascynowany ruinami zamków szczególnie na Słowacji, gdzie podczas zwiedzania zauważyłem, że na tych ruinach zawsze ktoś coś robił. Naprawiano i zabezpieczano mury, odsłaniały fragmenty ścian części mieszkalnych oraz piwnic, a w nich gzymsy, progi, rozbite kafle, po prostu drobiazgi. Doszedłem do wniosku, że skoro jest w pobliżu mojego miejsca zamieszkania taki zamek, warto by się nim zainteresować i podjąć prace. Założeniem moim było to, że wcale nie trzeba wiele pieniędzy na początek, aby prace rozpocząć. Najważniejsze, aby odkopać piwnice i zabezpieczyć niszczące mury. Jeśli zaś byłyby fundusze, zamek można by powoli rozbudowywać. Ponieważ nie mogłem działać jako osoba prywatna, dlatego trzeba było założyć Stowarzyszenie. Tak więc doszło do mojego spotkania z władzami miasta Olkusza, gdzie uzyskałem aprobatę pomysłu utworzenia Stowarzyszenia jak również prowadzenia prac przy zamku. 7 lipca 2000 roku w spotkaniu członków założycieli Stowarzyszenia „Zamek Rabsztyń” uczestniczyło 18 osób głównie z Olkusza, ale byli też reprezentanci Gminy Klucze: Małgorzata Węgrzyn - Wójt Gminy Klucze, Włodzisław Pająk, Zbigniew Czapnik i ja.

Czy powstał na tym pierwszym zebraniu jakiś program, według którego pro-

wadzone byłyby prace porządkowe - remontowe na zamku?

Oczywiście, taki program powstał. Zdecydowano, że w pierwszej kolejności należy przystąpić do odkrzewienia terenu wokół zamku, doprowadzenia wody i energii elektrycznej, a następnie sukcesywnego odgruzowywania poszczególnych fragmentów zamku, oraz rozpoczęcie prac murarskich przy uzupełnianiu brakujących murów i powstałych ubytków w ścianach poszczególnych budynków.

Kto zasiadł we władzach Stowarzyszenia?

Na zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie: prezesem zostałem ja, wiceprezesem Marek Dąbek (dyrektor Wydziału Promocji w Starostwie Powiatowym w Olkuszu), sekretarzem Wincenty Pomierny (właściciel prywatnej firmy w Olkuszu), skarbnikiem Marian Odrobiński, a członkiem Jacek Sypień - dziennikarz. Zarząd rozpoczął swą działalność od zarejestrowania Stowarzyszenia w Sądzie Rejestrowym, otwarcia konta bankowego i poczynienia starań w celu uzyskania środków finansowych umożliwiających rozpoczęcie zaplanowanych prac. Informacje o utworzonym Stowarzyszeniu i program działań na najbliższy rok przesłane zostały do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, od którego w krótkim czasie otrzymaliśmy pismo z wyrazami uznania dla podjętej inicjatywy.

Wiem, że jesienią 2001r. niektóre prace przy zamku już zostały wykonane. Kto je sfinansował?

Na pierwsze prace przy odgruzowywaniu oraz przy karczowaniu drzew i krzewów przeznaczył fundusze Zarząd Miasta

Olkusza, osobiście w tę sprawę zaangażował się Burmistrz Miasta Olkusza - Janusz Dudkiewicz. Dzięki tym funduszom odsłonięte zostały mury zamku. Obecnie jadąc trasą od Wolbromia do Olkusza, już z daleka, od Góry Januszkowej widać wyraźnie bryłę murów zamkowych, które dotąd były całkowicie zasłonięte. Wycięte drzewa zostały przetarte na tartaku na wcześniej ustalone wymiary, deski i krawędziaki zesztatlowano w celu wysuszenia i wysezonowania, aby następnie wykorzystać je np. do budowy mostu przez fosę. W październiku 2001r. na terenie zamku prace podjęli murarze z firmy, która wygrała wcześniej ogłoszony przetarg. Jest to firma z wieloletnim doświadczeniem w pracy przy remontach zabytkowych budowli. W ciągu 2 miesięcy dzięki sprzyjającej pogodzie udało się wybudować mur do wysokości 2m od strony północnej, nadbudować wyrwy w oknach oraz rozpocząć nadmurówkę od strony południowej i zachodniej. Nie udało się doprowadzić wody i energii elektrycznej, ale zakupione zostały niezbędne materiały - rury wodno - kanalizacyjne i kabel elektryczny. Prace będzie można kontynuować w roku bieżącym. W 2002r. chcemy również zadasyć jedno z pomieszczeń podpiwniczenia, aby stworzyć tam podręczny magazyn sprzętu i materiałów. Po całkowitym uzupełnieniu brakujących murów chcemy wykonać bramę wejściową, aby ruch turystyczny był oparty wyłącznie na głównej bramie. Podczas bliższych oględzin wieży bramnej okazało się, że bramę wejściową stanowił most zwodzony i w związku z tym jesteśmy zobligowani do jego odtworzenia, posłuży nam do tego drewno pozyskane z wyciętych drzew. Aby dojazd z materiałami budowlanymi do murów zamku był możliwy, przystąpimy do budowy mostu przez fosę, również z drewna, które już się sezonuje. Wszystkie prace przy

zamku są realizowane pod nadzorem powiatowego konserwatora zabytków - Pana Jacka Wilka.

Czy jest szansa na zdobycie funduszy pozwalających odbudować kolejne fragmenty zamku?

Fundusze oczywiście są największym problemem. Osobiście byłem w wielu olkuskich firmach, również tu w Kluczach i Jarosławcu z propozycją, aby te firmy lub przedsiębiorstwa zechciały stać się sponsorami lub chociażby członkami wspierającymi nasze Stowarzyszenie, jednak, jak na razie bez efektów. Szkoda, bo tak bardzo nam się marzy, aby zamek stał się ośrodkiem kultury i to zupełnie odmiennego typu. Chcemy, aby tam powstało bractwo zamkowe, chcemy tam organizować naukę jazdy konnej, mamy na uwadze wybudowanie amfiteatru, który służyłby imprezom masowym na kilka tysięcy miejsc. Jest więc potrzeba zaangażowania się szerszego grona osób, które są zwolennikami tego typu działań i takiej roz-

rywki. Chcemy nawiązywać kontakty z innymi zamkami tak w kraju, jak też za granicą na przykład w Słowacji, a może i w Niemczech. Chcemy czerpać wzory dla dalszego działania i dla wspólnego biesiadowania.

Na koniec chciałam zapytać, czy w tę piękną akcję porządkowania i odbudowy rabsztyńskiego zamku włączyła się młodzież olkuskich szkół średnich?

Chcę właśnie rozmawiać z dyrektorami szkół, aby młodzież pomogła przy prostych pracach, na przykład przy wynoszeniu gruzu na zewnątrz z obmurowań zamku, tę pracę wykonywali już uczniowie Technikum Samochodowego w Olkuszu. Gruz ten następnie wykorzystamy do utwardzenia terenu.

Pragnę Panu pogratulować podjęcia się tak trudnego zadania, ale równocześnie wierzę, że Pan, człowiek ambitny i odpowiedzialny zrobi wszystko, aby rabsztyński zamek doprowadzić do takiego stanu, by stał się jedną z ciekawszych atrakcji turystycznych powiatu olkuskiego.



Widok przed rozpoczęciem prac



Widok po odkrzeczeniu



gmina-klucze.pl

Serwis informacyjny

- Wydarzenia
- Napisali o nas
- Kalendarz imprez
- Ogłoszenia

O Gminie

- Jurajska Gmina
- Zabytki, Historia
- Władze Gminy
- Gospodarka

Odwiedź nas

- Trasy Turystyczne
- Pustynia Błędowska

Kultura, Oświata

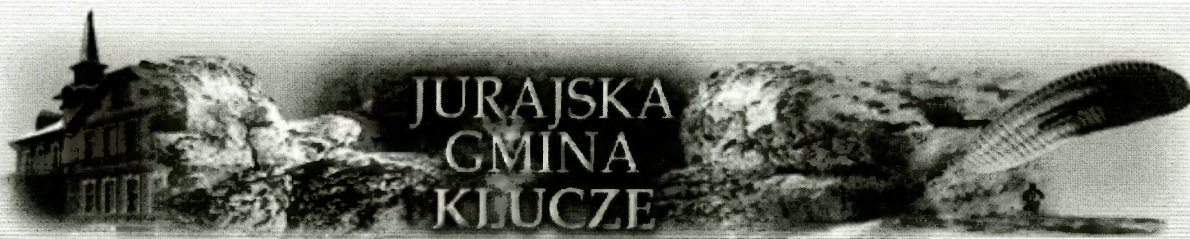
- Artyści, zespoły
- Lokalna gazeta
- Szkoły

Adresy i telefony

- Urząd gminy
- Instytucje
- Noclegi i rekreacja
- Bary, restauracje

Linki

Kontakt @



www.gmina-klucze.pl

Rafał Jaworski

Od nowego roku uruchomiony został nowy serwis internetowy Gminy Klucze. Pod adresem www.gmina-klucze.pl internauci znajdą najpotrzebniejsze informacje o gminie. Stronę wykonała katowicka firma, która od dwóch lat jest dostawcą usług internetowych dla Gminy.

Internetowa strona Klucz podzielona została na kilkanaście tematycznych „podstron”. Często aktualizowany **Serwis Informacyjny** składa się z czterech rozdziałów: W **Wydarzeniach** podawane są aktualności z Gminy, a w dziale **Napisali o nas** zamieszczane są artykuły o gminie Klucze, które ukazały się w innych gazetach (Dziennik Polski, Gazeta Krakowska). W Serwisie znajduje się jeszcze **Kalendarz imprez** z zapowiedziami kulturalnych, sportowych i samorządowych imprez oraz **Ogłoszenia** (np. o przetargach, ofertach inwestycyjnych gminy).

Informacje charakteryzujące samą gminę znajdują internauci w czterech podstronach zebranych pod hasłem **O gminie**. Prócz ogólnych danych, takich jak położenie i krajobraz Gminy czy liczba jej mieszkańców, zaprezentowano informacje na temat gospodarki (w tym spis największych podmiotów gospodarczych) oraz zabytki i historię (tutaj została opisana każda wieś Gminy). Wśród informacji samorządowych znaleźć tam można skład Rady i Zarządu Gminy oraz spis telefonów wewnętrznych wszystkich referatów urzędu. W kilku zdaniach opisano partnerskie gminy i organizacje, z którymi gmina Klucze współpracuje (miasta ze Słowacji, Węgier i Ukrainy, a także Polski Ośrodek Kulturalny we Frankfurcie).

Do zapoznania się z trasami turystycznymi zachęca rozdział **Odwiedź nas**. Znajdują się w nim opisy szlaków przebiegających przez teren Gminy: piesze szlaki, Szlak Rowerowy Orlich Gniazd, Transjurajski Szlak Konny, a także Szlak Architektury Drewnianej (kościółek w Rodakach), który zostanie oznaczony w tym roku. Opisana została również Pustynia Błędowska.

Sporo miejsca w serwisie internetowym poświęcono kulturze. Na stronie gminy przedstawiono wszystkie zespoły i sekcje artystyczne działające przy Gminnym Ośrodku Kultury. Ponadto rozdziale **Kultura, Oświata** znajduje się krótka charakterystyka miesięcznika „Echo Klucz” oraz spis wszystkich szkół i przedszkoli w gminie. Baza tele-adresowa rozwinięta została w rozdziale **Adresy i telefony**. Znaleźć tam można spis telefonów i adresów jednostek samorządowych, banków, ośrodków zdrowia, aptek, barów i restauracji oraz miejsc noclegowych.

Gmina Klucze była jedną z pierwszych gmin powiatu, które posiadały własną stronę internetową. Po raz pierwszy informacja o gminie znalazła się w Internecie przed 5 laty (wówczas na katowickim serwerze Górnośląskiej Agencji Rozwoju Przemysłu). Strona Gminy, mimo że rozbudowana graficznie i informacyjnie, miała charakter bogatej w teść i zdjęcia „wizytówki”. Były to strony statyczne bez możliwości częstej aktualizacji. Obecnie strona wzbogacona została w **Serwis informacyjny**, który ma tę zaletę, że może być aktualizowany o każdej porze i tak często, jak potrzeba. A co ważne, aktualizacji można dokonywać ze stanowiska komputerowego w Urzędzie Gminy.

Kafejka z Internetem

Rafał Jaworski

Zjawisko popularnych internetowych kawiarni dotarło i do naszej gminy. Pierwsza w Kluczach Internet-cafe została otwarta na początku tego roku. Lokal mieści się w dawnym pubie przy ulicy Rabsztyńskiej. Kafejka jest własnością firmy komputerowej, która ma swoją siedzibę w tym samym budynku. W kafejce zainstalowano na razie 5 stanowisk komputerowych, które praktycznie codziennie oblegane są przez młodzież (często należy rezerwować sobie miejsce!). Na miejscu za cenę około 3 złotych (w zależności od czasu korzystania z komputera) przeglądać można strony internetowe, czatować lub pograć w sieci w gry komputerowe.

W Kluczach przybywa użytkowników Internetu. Jak powiedział Artur Wdaniec, pracownik serwisu w firmie „Robi-Kom”, na kluczewskim osiedlu już w ponad 80-ciu mieszkaniach zainstalowano stałe łącze. Umożliwia ono użytkownikom nieograniczony dostęp do Internetu przez 24 godziny na dobę za stałą opłatą miesięczną. Sieć taka działa na razie tylko na osiedlu. Kolejną, pracownicy „Robi-Komu” instalować będą na osiedlu w Bukownie.



gmina-klucze.pl

Serwis informacyjny

- Wydarzenia
- Napisali o nas
- Kalendarz imprez
- Ogłoszenia

O Gminie

- Jurajska Gmina
- Zabytki, Historia
- Władze Gminy
- Gospodarka

Odwiedź nas

- Trasy Turystyczne
- Pustynia Błędowska

Kultura, Oświata

- Artyści, zespoły
- Lokalna gazeta
- Szkoły

Adresy i telefony

- Urząd gminy
- Instytucje
- Noclegi i rekreacja
- Bary, restauracje

Linki

Kontakt ☎



Internet i samorząd

Rafał Jaworski

Zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej jednostki samorządowe zobowiązane są do zamieszczania informacji m.in. w Internecie. W tym celu ma zostać stworzony Internetowy Biuletyn Informacji Publicznej w postaci ujednoliconego systemu stron w sieci. Niezależnie od tego samorządy tworzą własne serwisy internetowe i trudno dziś znaleźć gminę, która nie zaistniałaby dotychczas w sieci Internet.

Być może w przyszłości, gdy podpis elektroniczny stanie się popularny, poprzez stronę internetową będziemy mogli załatwić część spraw urzędowych bez potrzeby wychodzenia z domu, a jedynie poprzez uruchomienia swojego komputera...

Na razie jednak gminne strony WWW są głównie zasobami informacji. Czego można dowiedzieć się przeglądając strony internetowe gmin? Jak podaje dziennik „Puls Biznesu” w artykule poświęconym

internetowi w gminach (24 stycznia), wielu biznesmenów korzysta ze stron WWW aby przeglądać oferty inwestycyjne gmin. Tutaj gminne witryny mogą sprawdzić się jako źródła bardzo szybkiej informacji. Jednocześnie wśród uwag wysuwanych przez przedsiębiorców i biznesmenów znalazł się zarzut, że informacje te nie zawsze są kompletne i przestarzałe. Dlatego niezwykle istotnym warunkiem dobrej strony internetowej jest możliwość jej częstej aktualizacji.

A jak wyobrażają sobie idealną stronę internetową uczestnicy konkursu zatytułowanego „Mazowsze w Internecie”? Najważniejsze cechy witryny prezentujemy w tabelce.

CECHY IDEALNEJ STRONY SAMORZĄDOWEJ*	
STRONA GŁÓWNA	1. Odpowiednie proporcje między reklamą a informacją – na korzyść informacji.
PROGRAM	2. Informacje podane przynajmniej w dwóch językach.
O NAS	3. Informacje o miejscu urzędu w strukturze państwa, województwa, powiatu, gminy oraz skład władz.
POCZTA	4. Informacje o lokalnym życiu społecznym, politycznym, kulturalnym czy sportowym.
	5. Podstawowe informacje gospodarcze, w tym zapowiedzi przetargów oraz oferty inwestycyjne.
	6. W razie potrzeby uboższa szata graficzna rekompensowana większą funkcjonalnością (czas ładowania się strony nie jest bez znaczenia).
	7. Poradnik interesanta oraz inwestora, w tym dostęp do niezbędnych formularzy (możliwość wydrukowania).
	8. Pełna baza teleadresowa urzędu.
	9. Łatwa nawigacja.
	10. Często aktualizacja.
	11. Możliwość śledzenia etapu, na jakim znajduje się konkretna sprawa załatwiana przez interesanta w urzędzie gminy.

Ferie w pracowni

Anna Góźdz

W czasie ferii zimowych szkoła Podstawowa w Kluczach nie zapomniała o swoich uczniach uczęszczających do Świetlicy Socjoterapeutycznej prowadzonej przez Ramonę Czyżykowską – Liber.

Dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach komputerowych. Dla wielu z nich była to możliwość poznania obsługi komputera i sieci internetowej. Podczas zajęć uczniowie korzystali z różnych programów edukacyjnych między innymi borykali się wytrwale z ortografią. Nie zabrakło również chwil zabawy w czasie emocjonujących gier komputerowych.

Dzieci były zachwycone, co zaowocowało kolejnym spotkaniem w szkolnej pracowni komputerowej.



Bal z Lesiem Truskawkiem i Ewą Rzodkiewką

Krystyna Wiejaczka

17 stycznia był wielkim dniem dla wszystkich przedszkolaków w Kluczach. Wodziрем zabawy karnawałowej był artysta estradowy Lesio Truskawek i jego wspanią koleżanka Ewa Rzodkiewka. Zabawa, z uwagi na pełną frekwencję dzieci, musiała się odbyć w dwóch turach: dla dzieci młodszych i dla dzieci starszych.



Reakcja maluchów była zaskakująca, radość, strach, oczekiwanie co będzie dalej. Wejściu Truskawka towarzyszył płacz dwojga 3-latków, które już po pięciu minutach świetnie się bawiły z nauczycielkami i artystami. Był to chyba najlepszy egzamin dla artystów, umiejętność takiego prowadzenia zabawy, aby dzieci zapomniały o strachu, a podczas balu zaangażowały się we wspólne zabawy, w których uczestniczyli także rodzice - ufoludki (jak nazwał ich Lesio Truskawek).

Artyści prowadzili zabawę z humorem i obdarowywali je upominkami, dając tym samym wiele radości dzieciom. Przedszkolaczki wyglądały przepięknie w strojach jakie sobie wymarzyły: księżniczki, królowie, czarodzieje, wróżki, wojownicy itp. Rodzice i babcie poświęcili wiele czasu i włożyli dużo pracy w przygotowanie karnawałowych strojów. Kilkoro dzieci nie miało strojów, więc nasze panie szybko zareagowały i dla każdego dziecka znalazły coś oryginalnego w przed-

szkolnym magazynie. Nauczycielki wcieliły się w bajkowe postacie: Kota w butach, Myszkę Miki, Królową Nocy, Farmera, co bardzo podobało się dzieciom i ich rodzicom.

Świetna zabawa towarzyszyła także starszacom, które bardzo spontanicznie reagowały na zabawy proponowane przez artystów. Natomiast podczas organizowanych konkursów wykazały się dużą wiedzą i umiejętnościami. Doping ze strony kolegów, nauczycielek i rodziców dał oczekiwane rezultaty. Ale wszystko co dobre szybko się kończy.

Maluchy były zmęczone, a starszacom jak zwykle było za mało. Referencje Lesia Truskawka potwierdziły zgodnie dzieci (najlepsi krytycy), nauczyciele, rodzice, przybyli goście wśród których była Pani Halina Miłowicka - wiceprzewodnicząca Rady Gminy Klucze, Pani Lucyna Latos - dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty i Pani Kazimiera Krawiec - pracownik GZO. Uroczystość pozostanie na długo w pamięci ponieważ sporządzono dokumentację w postaci zdjęć i nagrań na kasetach video.



Rzeźby ze śniegu



W zimowe ferie przed Domem Kultury w Kluczach stanęły rzeźby ze śniegu. Bałwanki oraz zaprzęg śniegowych reniferów ulepiły dzieci podczas zajęć z plastyką Anną Płachecką. (foto: Rafał Jaworski)

Kochanym Rodzicom i Dziadkom
Państwu

**Stanisławie i Stanisławowi
Polakom**

z okazji 60 - rocznicy pożycia małżeńskiego,
dalszych lat życia w zdrowiu i radości

życzą:

córka i wnuczki z rodzinami

W karnawale same bale...

Ilona Słowik

Na swój bal, od pierwszych dni Nowego Roku czekały z niecierpliwością dzieci z Przedszkola w Chechle. Dzień, w którym się odbył na długo pozostanie w pamięci przedszkolaków, rodziców i pracowników przedszkola - Pani Dyrektor Doroty Kurowskiej i wychowawczyń - Ilony Słowik i Jolanty Szczepańskiej.

Zabawa rozpoczęła się przedstawieniem „Bajki noworocznej”, w której wystąpili najmłodsi 3-5 letni aktorzy. W rolę zwierzaków urządzających bal na leśnej polanie wcielili się: Dawidek Klecko, Michalinka Działach, Martynka Guzik, Kamilek Chabrzyk i Maciuś Dziechciewicz.

Dzieci pożegnały tańcem i piosenką Stary Rok w roli, którego wystąpił Arturek Leśniak. Mała chmurka - Karolinka Lubas rozsypując wokół białe płatki śniegu „wyczarowała” prawdziwą zimową scenerię. Sylwester-Piotruś Grzanka, wraz z Karnawalem Piotrusiem Jagła i Dawidkiem Kulawikiem zachę-

cali w swoich wierszach Zmarzlaka-Kamilka Leśniaka do tańca we wspólnym kręgu.

Skoro dzieci pożegnały Stary Rok należało więc powitać Nowy. W tej roli wystąpił Hubercik Bretner. Nadszedł w otoczeniu swojej świty: Nocy-Paulinki Nowak i jej brata Maksymiliana oraz Śniegulek - Paulinki Rudy, Magdalenki Szczepańskiej i Kasi Mrówki, które w śnieżnobiałych sukniach wirowały w rytm zimowego walca.

Po prezentacji dzieci młodszych swój teatrzyk pt: «Jedzie grudzień po grudzie» przedstawiły 6 latki. Zaproszeni na uroczystość Rodzice i mieszkańcy Chechła

nagrodzili występy małych artystów gromkimi brawami.

Po części artystycznej rozpoczęła się wielka taneczna zabawa przeplatana zabawnymi konkursami. Każde dziecko wzięło udział w konkursie i otrzymało słodką nagrodę.

To był wspaniały bal! Dzieciom dostarczył wiele wrażeń i radości, a Rodzicom- powodów do uzasadnionej dumy i satysfakcji ze swoich pociech.



Przy tej okazji pragniemy serdecznie podziękować Rodzicom za pomoc i zaangażowanie w pracę na rzecz przedszkola. Przygotowane przez Państwa

stroje wiernie odzwierciedlały postacie z naszych teatrzyków. Zapraszamy do dalszej współpracy i udziału w naszych uroczystościach.

KOMUNIKAT

Inf. przyg. Eugeniusz Kulawik

Z zawodów organizowanych przez LKS LEGION Bydlin o mistrzostwo Bydlina w tenisie stołowym i warcabach 100 polowych

Zawody tenisa stołowego zorganizowano 22 stycznia 2002r. W zawodach startowało 18 zawodników. Zawody rozgrywano do dwóch przegranych. Kolejne miejsca zajęli: I - Karol Sułkowski, II - Andrzej Kulawik, III - Sylwek Sułkowski, IV - Andrzej Mol, V - Antoni Kaziród, VI - Łukasz Szymczyk.

Zawody w warcabach zorganizowano 24 stycznia 2002r.. W zawodach startowało 14 zawodników. Kolejne miejsca zajęli: I - Antoni Kaziród, II - Tomek Kozioł, III - Robert Mól, IV - Łukasz Pasich, V - Krzysztof Milanowski, VI - Paweł Baran.

Dla trzech najlepszych zawodników LKS LEGION ufundował drobne upominki.

30 stycznia 2002. Rozegrano zawody tenisa stołowego w deblu. 1. Karol Sułkowski - Sylwester Sułkowski, 2. Andrzej Kulawik - Antoni Kaziród, 3. Tomasz Pandel - Jarosław Mól, 4. Łukasz Szymczyk - Tomasz Kozioł, 5. Łukasz Pasich - Paweł Kulawik.

Zawody przeprowadził Antoni Kaziród.

OGŁOSZENIE

**Usługi tynkarskie (agregat),
wylewki.**

032/646 5067, 0608 860 751

FERIE na sportowo

Inf. przygotował: Mirosław Macek

Podczas tegorocznych ferii zimowych odbyło się na naszym terenie kilka imprez sportowo - rekreacyjnych dla dzieci, młodzieży i starszych.

23 stycznia br. na krytej pływalni w Jaroszowcu swoich sił próbowali mali pływacy gorąco dopingowani przez rodziców. Atmosfera na balkonie widokowym była równie emocjonująca jak i podczas zmagania w wodzie. A oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach:

kl. I-IV dziewczęta - I m. Kasia Mucha Jaroszowiec
kl. I-IV chłopcy - I m. Konrad Spurna Klucze
kl. V-VI dziewczęta - I m. Karolina Lewandowska Olkusz
kl. V-VI chłopcy - I m. Karol Maruda Klucze
gimnazjum - I m. Beata Molenda Klucze

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych 26 stycznia br. na terenie Pustyni Błędowskiej odbył się I Otwarty Bieg Pustynny o Puchar Prezesa UKS Klucze.

Mimo szybko znikającego śniegu i panującej odwilży zawodnicy ruszyli na podbój pustyni ze „startu wspólnego”. Trasa biegu prowadziła wzdłuż śladów wyznaczonych przez samochody terenowe, aż do miejsca gdzie rzeka Przemsza przecina pustynię. W imprezie nie było przegranych, liczył się wyłącznie udział i chęć spędzenia wolnego czasu na powietrzu. Puchar otrzymywała rodzina na najliczniej reprezentowana podczas biegu. Szczęśliwcami została rodzina WOŁKÓW z Kwasniowa Dolnego - państwo Dorota i Jerzy wraz z dziećmi - Kamilem, Damianem, Danielem, Konradem i Paulinką. Po sportowych zmaganiach zawodnicy zjadali kielbaski przygotowane przez organizatorów i już wybierali w przyszłość, do następnego roku. (Bardziej szczegółowa informacja o tej imprezie w oddzielnym artykule)

Również 26 stycznia br. w Pawilonie Sportowym w Bydlinie odbyły się nieformalne Mistrzostwa Gminy w tenisie stołowym. Zawodom towarzyszyło duże zainteresowanie. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

młodzicy - Karol Osowski Bydlin, kadeci - Tomasz Pandel Bydlin, kadetki - Agnieszka Wasiuta Jaroszowiec, juniorzy -

Sylwester Sułkowski Bydlin, juniorki Karolina Kaziród Bydlin, seniorzy - Mirosław Macek Jaroszowiec, seniorki - Marta Śwędzioł Jaroszowiec, oldboje - Antoni Kaziród Bydlin.

27 stycznia br. w sali gimnastycznej Gimnazjum w Kluczach rywalizowali siatkarze. Zarówno na parkiecie jak i wśród kibiców panowała bardzo gorąca atmosfera. Mecze były bardzo zacięte i dostarczyły mnóstwo emocji. A oto wyniki finałów: kategoria - gimnazjum: Bydlin-Klucze 2:0 (25;21, 26;24).

Skład zwycięzców:

Damian Socha, Tomasz Pandel, Sylwester Sułkowski, Wojciech Kalarus, Jarosław Mól, Dawid Błaskiewicz, opiekun Rafał Paś

kategoria - starsi: „Legion” Bydlin - „Małopolanie” Rodaki 2:0 (25;16, 25;21).

Skład zwycięzców:

Andrzej Kulawik, Andrzej Mól, Krzysztof Grzanka, Antoni Kaziród, Marian Baran, Roman i Damian Socha, Marek Świerczek. Skład pokonanych: Leszek Lubach, Michał Lubach, Piotr Lubach, Szymon Tkacz, Adrian Sierka, Adam Wodarski.



Czekając na Trzech Króli

Zuzanna Kocjan

W przeddzień Uroczystości Trzech Króli, 5 stycznia 2002r. w Domu Kultury PAPIERNIK w Kluczach zostało zaprezentowane widowisko pt. „Czekając na Trzech Króli”. Widowisko składało się z przedstawienia jasełkowego, przygotowanego przez młodzież Gimnazjum w Kluczach, pod kierunkiem artystycznym Pań: Magdaleny Nowak i Beaty Sierki oraz koncertu kolęd w wykonaniu zespołu „Dobry Duch”.

Uczniowie kluczewskiego Gimnazjum włożyli w to przedsięwzięcie artystyczne wiele pracy, szkoda więc, że tego dnia nie dopisała publiczność. Całemu zespołowi młodych artystów należą się ogromne brawa i słowa uznania, gdyż to, co przygotowali i przedstawili w pełni na to zasługuje. Nie dziwi więc fakt, że ich JASEŁKA zakwalifikowały się do konkursu HERODY, organizowanego przez Pałac Młodzieży w Katowicach. Gratulacje!



STRONA GIMNAZJUM KLUCZE

KLASY DIENNIKARSKIEJ

Wywiad ze specjalistą ds. organizacji imprez Gminnego Ośrodka Kultury - Panią Zuzanną Kocjan

Rozmawiał: Michał Kasprzyk

Dla kogo gramy w tym roku?

W tym roku gramy dla ratowania życia dzieci z wadami wrodzonymi, a w szczególności leczenia operacyjnego noworodków i niemowląt.

Od ilu lat nasza gmina bierze udział w finałach WOŚP i z jakim rezultatem? Kto zajmuje się organizacją Finałów?

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy po raz pierwszy w Gminie Klucze zagrała 2.I.1994r. Organizatorami II Finału byli pracownicy UG w Kluczach. Dzięki ich zaangażowaniu oraz pracowników Domu Kultury „Papiernik”, okolicznych zakładów pracy, nauczycieli i młodzieży szkolnej na konto Fundacji WOŚP wpłynęło blisko 60 milionów starych złotych.

Wylicytowane podczas akcji dwa złote serduszka dały kwotę 17 500 000 starych złotych, przy czym cena wywoławcza w całym kraju wynosiła 2 000 000 starych złotych.

Od 1995r. organizację Finałów WOŚP przejął Gminny Ośrodek Kultury w Kluczach. Od tego momentu uczestniczyłam we wszystkich pracach związanych z organizacją każdego Finału. Początkowo tylko pomagałam pani Grażynie Maniak, która była dyrektorem GOK-u, a od paru lat po wspólnym ustaleniu programu z dyrektorem i instruktorami GOK, zapraszam zespoły muzyczne chętne do udziału w koncercie charytatywnym. Rozsyłam pisma do sponsorów o wsparcie, jestem w kontakcie z dyrektorami szkół z terenu gminy, aby wypełnić odpowiednie ankiety i wspólnie przygotować uczniów do akcji. Słowem, czuwam nad przygotowaniem imprezy.

Co szczególnego zorganizowała Pani, aby Finały w naszej gminie były „głośniejsze”?

Muszę się pochwalić, że dzięki moim staraniom gościliśmy podczas VII Finału 10.I.1999r. zespół Bahamas z Sosnowca, znany z programów muzycznych, prezentowanych na antenie TV Polsat. Zbyszek Opalka z tegoż zespołu pomógł mi w „pozyskaniu” w następnym roku zespołu MAXIM, a rok później zespołu PRYMA z Agencji Artystycznej z Sosnowca. Tak, więc przez 3 kolejne finały gościliśmy artystów z Sosnowca.

Organizując koncerty charytatywne szczęśliwym trafem zawsze mam „pod ręką” osoby skore do pomocy i współpracy. Kiedy jeszcze GOK Klucze nie posiadał odpowiedniego sprzętu nagłośnieniowego, udało mi się wypożyczyć nieodpłatnie profesjonalny sprzęt z Agencji Imprez Kulturalnych „Zdany” z Jaworzna. Było to podczas VIII Finału 9.I.2000r. Całą imprezę obsługiwał akustyk z tej agencji Darek Szpindor. Jak się później okazało Darek - z wykształcenia muzyk jest założycielem zespołu „Dobry Duch”. Jest to zespół grający muzykę z przekazem chrześcijańskim. Ciekawostką stanowi fakt, że w tym zespole grał kiedyś Marcin Kindla, który gra obecnie u „Stachurskiego”. Zaprosiłam zespół „Dobry duch” na następny Finał WOŚP i 7.I.2001r. mogliśmy wysłuchać koncert w jego wykonaniu. Jak wszyscy pamiętamy, w 2001r. wystąpili podczas WOŚP specjaliści goście - zespół TO-MY z solistką - kluczowianką Martyną Duszą-Smaruj. Cieszy fakt, że w finałach WOŚP corocznie występuje zespół Gminnego

miejsca, w które ta pomoc trafiła.

Czy organizacja Jurka Owsiaka przeznaczyła kiedyś pieniądze dla szpitala lub innej placówki w naszej okolicy?

Niestety nie, a szkoda, ponieważ mamy duże potrzeby.

Kto i w jaki sposób, jakie przedsiębiorstwa, firmy lub instytucje przyczyniają się do organizowania finału WOŚP?

Jest wiele instytucji, które współorganizują i pomagają w organizowaniu każdego Finału WOŚP. Jeżeli kogoś pominę to bardzo przepraszam. Są to INSTYTUCJE: Urząd Gminy Klucze, Gminny Ośrodek Kultury, Gminny Zespół Oświaty, Ośrodek Pomocy Społecznej, BPH Oddział Olkusz filia Klucze, Szkoły Podstawowe, Gimnazja, Komisariat Policji

Pracownicy w/w instytucji tworzą sztab WOŚP w Kluczach, na czele którego od początku stoi Wójt Gminy Klucze - Małgorzata Węgrzyn. Jest również wielu darczyńców, którzy obdarowują wolontariuszy produktami cukierniczymi, a także wiele firm i instytucji, które przekazują upominki na licytację. Nie sposób jednak wymienić wszystkich.

Czy chciałaby pani podziękować komuś za udział lub pomoc w organizowaniu akcji?

Chciałabym podziękować wszystkim, którzy przez te wszystkie lata przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia akcji w naszej gminie.

Specjalne podziękowania należą się zespołom muzycznym, które od 2.I.1994r. dały wiele koncertów charytatywnych na scenie kluczewskiego domu kultury, niektóre z nich nawet corocznie; m.in. „TO MY”, „MAT-MIX”, „CRAZY MAX”, „TRIO”, „KiM”.

Już od szeregu lat w ten niepowtarzalny, styczniowy dzień jednoczą się w naszej gminie wszystkie serca dobrej woli. Są to piękne chwile. Tak trzymać!

Pani Zuzanna powiedziała mi również, że organizację akcji charytatywnych takich jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nigdy nie traktowała jako obowiązku zawodowego. Co prawda jest to dla niej trudna praca, ale powiedziała: „umiem zjednać sobie ludzi dobrej woli, którzy chętnie mi pomagają”.

Dziękuję bardzo za rozmowę i naprawdę wyczerpującą odpowiedź.

SIE MA!!!

Co myślą mieszkańcy naszej gminy o WOŚP?

Michał Kasprzyk

Na kilka dni przed finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy poprosiłem trzydziestu mieszkańców Gminy Klucze, aby wyrazili swoje opinie na temat ogólnopolskiej akcji charytatywnej Jurka Owsiaka.

Co myślą ludzie o WOŚP?

Odpowiedź na to pytanie okazała się praktycz-

nie jedna: „Ta akcja jest bardzo potrzebna. Dzięki dochodom z akcji Jurka Owsiaka można kupić sprzęt medyczny. Dzięki niemu ratuje się zdrowie lub życie wielu dzieciom.” Żaden z moich rozmówców nie był sceptyczny względem WOŚP, chociaż niektórzy nie mieli zdania na ten temat. Dwa razy w odpowiedzi na moje py-

tanie usłyszałem, iż „akcja Owsiaka jest zdecydowanie lepsza niż wszystkie CARITASU”.

Każdy ma prawo do wyrażania własnych poglądów, ale myślę, że wszyscy, którym zależy na życiu drugiego człowieka - niezależnie od religii, którą wyznają - popierają akcję Jurka Owsiaka.



STRONA GIMNAZJUM KLUCZE

KLASY DZIENNIKARSKIEJ

Co ma Sokrates do Unii Europejskiej?

Sokrates (469 - 399 p.n.e.)

Klaudia Parcz

Sokrates był greckim filozofem, jednym z najwybitniejszych myślicieli starożytności. Był synem rzeźbiarza Sofroniskosa i położnej Fajnarety. Ożenił się z Ksantypą, z którą miał 3 dzieci. Całe życie spędził w Atenach. Powołany do wojska odznaczał się odwagą i zimną krwią w bitwach pod Delion, Amfipolis i Potidaję. Z czasem poświęcił się całkowicie działalności pedagogicznej, którą prowadził na ulicach i placach Aten. Ale w odróżnieniu od sofistów nie pobierał za nią zapłaty. Jego metoda polegała na wciąganiu słuchaczy do rozmowy, podczas której wykazywał fałszywość poglądów swoich rozmówców, naprowadzając ich w kierunku prawdziwych rozstrzygnięć dyskusyjnych problemów (np. czym jest pobożność? czym jest odwaga? czym jest sprawiedliwość?). Swoją metodę określał jako położniczą (majeutyczną) gdyż - podobnie jak jego matka - tylko pomagał obywatelom w rodzeniu prawdziwych sądów i myśli. Jego działalność jednała mu licznych entuzjastów, ale także wrogów, a Platon w swoich dialogach często pokazuje jak Sokrates - kwestionując obiegowe sądy - doprowadzał swoich rozmówców do wściekłości z powodu utraty autorytetu. 399 p.n.e. został oskarżony przez 3 obywateli Aten (Anytosa, Lykona i Melitosa) o to, że demoralizuje młodzież i nie poważa bogów uznawanych przez państwo, pragnąc zastąpić ich nowymi; oskarżycielom udało się

przekonać sąd o słuszności postawionych zarzutów i Sokrates został skazany na śmierć przez wypicie trucizny (cykuty). Pomimo zaferowanej przez przyjaciół realnej możliwości ucieczki - Sokrates postanowił podporządkować się wyrokowi i wypił w więzieniu truciznę. Proces i ostatnie momenty życia Sokratesa przedstawił Platon w *Obronie Sokratesa* i *Fedonie*. Sprawa procesu i legalności wyroku jest do dziś przedmiotem sporów. Filozof nie pozostawił żadnych pism, a jego poglądy znamy z relacji uczniów, gł. Platona (który zwłaszcza w późniejszych dialogach przypisywał Sokratesowi swoją naukę o ideach); Sokrates nie stworzył zamkniętego systemu filozoficznego i niejednokrotnie podkreślał świadomość własnej niewiedzy („wiem, że nic nie wiem”); jego dociekania skupione były wokół problemu, co jest dla człowieka dobrem (cnota) i dróg jego poznania. W tym sensie Sokrates uznawany jest za twórcę etyki i tak jego rolę widzieli już starożytni (np. Arystoteles). Sokrates był przekonany, że każda cnota jest rodzajem mądrości opartej na wiedzy, a konsekwencją tego była teza, że cnoty można się nauczyć („nikt nie myli się z własnej woli”) - gdybyśmy wiedzieli, czym jest sprawiedliwość, to w sposób naturalny byłibyśmy sprawiedliwi. Teza, że cnota jest wiedzą, pozwala mówić o racjonalizmie i intelektualizmie etyki Sokratesa i perfekcjonizmie jej ideału osoby dą-

żącej do pełnej samowiedzy, jako warunku koniecznego i wystarczającego doskonałości stanowiącej najwyższe dobro. Niejednoznaczność nauki greckiego filozofa sprawiła, że jego następcy i uczniowie rozwijali się w różnych kierunkach. Dla cywilizacji Zachodu Sokrates pozostaje nie tylko myślicielem, ale także wzorcem osobowym człowieka, który w pełni zdaje sobie sprawę z konsekwencji swoich działań i nie czuje się zaskoczony losem, jaki go spotyka, mężnie przyjmując go na siebie.

Po zapoznaniu się z informacjami o Sokratesie, zapewne wiesz już, że był to najwybitniejszy myśliciel starożytności. Ale pewnie nadal zastanawiasz się, co grecki filozof żyjący przed naszą erą ma wspólnego z Unią Europejską, która została utworzona stosunkowo niedawno? Otóż bardzo dużo!

Unia Europejska stworzyła wiele programów edukacyjnych mających na celu m.in. w celu ułatwienia współpracy między organizacjami młodzieżowymi różnych krajów Unii Europejskiej i z nią krajów stowarzyszonych np. „Młodzież” lub adresowany do wszystkich instytucji - program Leonardo da Vinci.

Ten, z którym chcę abyście się bliżej zapoznali, to program Sokrates, mający na celu doskonalenie jakości kształcenia dzieci, młodzieży i dorosłych. Program Sokrates przeznaczony jest dla państw Unii Europejskiej, krajów EFTA (Islandia, Lichtenstein, Norwegia) oraz państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Polska została oficjalnie włączona do programu Sokrates w marcu 1998 roku. Od roku 2000 przewidziana jest jego nowa edycja - Sokrates II. Polska przystąpi do tego progra-

mu automatycznie po wszystkich niezbędnych ustaleniach dotyczących realizacji nowej edycji Sokratesa, które zapadną w Komisji Europejskiej. Zadaniem programu Sokrates jest rozszerzanie współpracy europejskiej w dziedzinie edukacji. Program ten skierowany jest do różnych grup wiekowych, obejmuje dzieci, młodzież i dorosłych. Jego celem jest poszerzenie wiedzy na temat innych krajów europejskich oraz wspomaganie procesów przystosowywania do nowych warunków społecznych i ekonomicznych przyszłego członkostwa w Unii Europejskiej. Jednocześnie program ten dąży do utworzenia w dziedzinie edukacji „Europy bez granic i barier”.

Program SOKRATES zawiera kilka części (komponentów):

ADULT EDUCATION -

promuje kształcenie dorosłych w ramach tak zwanego kształcenia ustawicznego.

ARION

- obejmuje wizyty studyjne przeznaczone dla osób odpowiedzialnych za kierowanie, ocenę oraz organizację edukacji, a więc przedstawicieli ministerstw, kuratoriów oraz organów niższych szczebli. Wyjazdy takie trwają przeważnie jeden dzień i mają za zadanie umożliwić ich uczestnikom wymianę informacji i doświadczeń. Udział w wizytach jest finansowany za pomocą indywidualnych grantów.

COMENIUS -

jest realizowany na poziomie przedszkoli, szkół podstawowych oraz szkół średnich wszystkich typów. Promuje hasło „Europa w szkole”. Jest nastawiony na zawieranie part-

nerskich porozumień przez szkoły i przedszkola w celu realizacji różnych przedsięwzięć edukacyjnych.

ERASMUS -

obejmuje szkolnictwo wyższe; koordynuje współpracę między uczelniami UE. Promuje europejski wymiar szkolnictwa poprzez wymianę studentów i nauczycieli akademickich, stypendia dla studentów, system zaliczania okresu studiów odbytego w innym kraju, wspólne opracowywanie programów nauczania, zawiązanie europejskiej sieci współpracy pomiędzy uczelniami, w ramach których uczelnie będą mogły prowadzić działalność informacyjną. Erasmus jest otwarty dla wszystkich typów uczelni, dziedzin i poziomów studiów.

LINGUA -

promuje nauczanie języków obcych poprzez podnoszenie poziomu znajomości zarówno języków Unii Europejskiej, jak i innych języków o mniejszym zasięgu. Przewiduje między innymi:

rozwój metod i zakresu nauczania języków, przygotowanie - w ramach współpracy - pomocy dydaktycznych i materiałów pomocniczych, przygotowanie nauczycieli do nauki języków obcych.

NARIC

(Network of National Academic Recognition Information Centres) - został stworzony dla wykorzystania pełnych możliwości otwartego europejskiego obszaru edukacji. Zadaniem ośrodków NARIC jest dostarczenie informacji dla instytucji, a także obywateli nt. systemów szkolnictwa wyższego,

Ciąg dalszy na str. 18



STRONA GIMNAZJUM KLUCZE

KLASY DZIENNIKARSKIEJ

Co ma Sokrates do Unii Europejskiej? cd.

stopni akademickich i kwalifikacji zawodowych dotyczących równoważności dokumentów o wykształceniu wydawanych w różnych krajach.

ODL

(Open and Distance Learning) - promuje stosowanie nowych środków w dziedzinie nauczania. Daje możliwość kształcenia na odległość. Szczególnie polecany jest osobom, które z powodu sytuacji społeczno-zawodowej, ekonomicznej bądź odległego miejsca zamieszkania miały ograniczony dostęp do placówek edukacyjnych lub nie miały w ogóle możliwości korzystania z nich.

TEMPUS

Jest to program pomocy bezzwrotnej UE w ramach PHARE, adresowany do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, mający na celu wspieranie rozwoju szkolnictwa wyższego.

Początkowo przewidziany był na lata 1990 - 1994, później został przedłużony na lata 1994 - 1998. W ten sposób powstały dwie edycje programu: TEMPUS I (1990 - 1994) i TEMPUS II (1994 - 1998).

Obecnie program TEMPUS PHARE obejmuje 13 państw, w tym: Albanie, Bułgarię, Bośnię i Hercegowinę, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rumunię, Słowację, Słowenię, Węgry oraz Macedonię. Program TEMPUS TACIS (Technical Assistance for the Commonwealth of Independent States) skierowany jest do Rosji, Białorusi, Ukrainy i Mongolii. Obecnie najistotniejszą część programu TEMPUS stanowią „Projekty współpracy międzyuczelnianej” Joint European Projects (JEP).

Ich uczestnikami mogą być uczelnie, organizacje, przedsiębiorstwa oraz instytucje publiczne. W projekcie musi uczestniczyć co najmniej jedna uczelnia z kraju partnerskiego.

Krajobrazy Śląska

Katarzyna Szczurek

Krajobrazy Śląska to 4-dniowe forum filmowo-literackie pod patronatem Kazimierza Kutza, które odbyło się w katowickim Pałacu Młodzieży.

Począwszy od 4 do 7 grudnia odbywały się projekcje śląskich reżyserów, wśród których znaleźli się Magdalena Piekorz, Lech Majewski i Maciej Pieprzyc. Po wyemitowaniu filmów miały miejsce spotkania z ich twórcami. 6 grudnia dodatkowo zorganizowano happening „Na dziko” w wykonaniu grupy „Zbieg Poetycki”.

Kluczewscy gimnazjaliści uczestniczyli w pokazie ostatniego dnia warsztatów. Na początek oglądali film Pieprzycy - „Inferno”, który opowiadał o losach maturzystów, mieszkających w jednym z śląskich blokowisk. Każdy z tych młodych ludzi miał swoje plany, ambicje. Dorosłe życie to jednak nie zabawa i aby do cze-

goś dość trzeba sprostać piętrzącym się przeciwnościom losu. Zaistniała sytu-

Kisiel. Na spotkanie miał przybyć także patron imprezy, Ślązak, reżyser i senator Kazimierz Kutza. Niestety z powodu pełnionej funkcji politycznej nie mógł przyjechać, lecz reprezentowała go rzeczniczka prasowa.

Goście bardzo chętnie się wypowiadali. Poruszony został temat dyskryminacji Ślązaków i niedoceniań walorów Śląska. Każdy z



Od lewej - Krzysztof Siwczyk, Magdalena Piekorz, prof. Marian Kisiel, prof. Tadeusz Miczka

acja rodzinna i materialna sprawia, że nie jest to takie łatwe. Film ten spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem obecnej publiczności. Po nim został wyświetlony krótki film Magdaleny Piekorz pt. „Franciszkański spontan”, opowiadający o całorocznej pracy zakonu franciszkanów nad przygotowaniem bożonarodzeniowej szopki. Dzieło to jest bardzo duże i zawiera wiele ruchomych elementów, dlatego przyciąga uwagę wielu ludzi.

Po projekcjach odbyła się dyskusja na temat „Rodowód śląski - atut czy przekleństwo? - miejsce i rola kultury o korzeniach regionalnych w kulturze narodowej”. Do udziału w niej zostali zaproszeni sławni ludzie Śląska: prof. Tadeusz Milczka, reżyserka Magdalena Piekorz, poeta i odtwórca głównej roli w filmie Lecha Majewskiego - Krzysztof Siwczyk, prof. Marian

nich stara się godnie reprezentować swoje rodzinne strony, a w swojej twórczości nieustannie nawiązywać do tego regionu, który kojarzony jest tylko i wyłącznie z zanieczyszczeniami, kiedy Katowice - najważniejsze miasto Śląska jest w bardzo dużym procencie zazielenione. Oni widzą tu rzeczy, problemy, tematy godne uwagi. Uważają, że powinny one jak najszybciej wyjść na światło dzienne. Przecież Ślązacy mają swoją kulturę, tradycje, które w pełni zasługują na godne miejsce w kulturze narodowej. Rola kultury Śląska jest równie istotna dla Polaków jak kultura Górali.

Po interesującej rozmowie, wszyscy zgodnie stwierdzili, iż rodowód śląski to atut, a w żadnym wypadku przekleństwo. Po spotkaniu goście chętnym rozdali autografy i tak zakończyły się „Krajobrazy Śląska”.

Kluczewskie Jasełka w Katowicach

Radosław Strzałka

Jasełka góralskie wystawiane przez kluczewskie Gimnazjum, które cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów i mieszkańców Klucza, tym razem zostały wystawione w Katowicach. Gimnazjaliści przez połowę ferii pilnie przygotowywali się, ćwicząc na próbach, aby godnie reprezentować Gminę na IV Festiwalu i Konkursie Widowisk Kolędniczych „Herody 2002”, który odbył się 1 lutego tego roku w katowickim Pałacu Młodzieży. Podczas wcześniejszego występu w szkole Jasełka były filmowane, a nagranie wy-

ślane na eliminacje konkursu. Okazało się, że nasze przedstawienie znalazło się wśród osiemnastu wyróżnionych szkół. Sama ta informacja okazała się sukcesem, ale były pewne trudności. A mianowicie transport scenografii do Katowic. Po rezygnacji z niektórych elementów udało się przewieźć wszystko bez szwanku. Po przyjeździe do Pałacu Młodzieży nie mieliśmy możliwości porównać naszej sztuki z innymi przedstawieniami, ponieważ musieliśmy złożyć całą dekorację i przygotować się do wy-

stępu. Sala teatralna w Pałacu jest nieco inna niż scena w szkolnej auli czy w GOK-u, gdyż nie posiada kurtyn i jest mniejsza. Mniej miejsca na scenie, przy znacznej ilości występujących osób (40), trochę przeszkadzało w rozmieszczeniu dekoracji i aktorów. Dokonania młodych aktorów oceniali aktorzy zawodowi oraz reżyserzy.

Należy podkreślić ogromny wkład w przygotowanie występu oraz wyjazdu naszych gimnazjalistów, pani Beaty Sierki, pani Magdy Nowak. Udział przy realizacji przedstawienia miał również pan Jacek Nowak, który pomagał przy składaniu dekoracji. Występ naszych uczniów spotkał się z dużym aplauzem zgromadzonej na widowisku publiczności.

Barwne pacierze kapłana – artysty

„Bo piękno na to jest, by zachwycić
Do pracy – praca – by się zmartwychwstawało”

Cyprian Kamil Norwid

Małgorzata Łyczak

Ksiądz Marcin Dubiel – człowiek, który przez swoje życie zapisał się w wielu ludzkich sercach. Nawet pomimo upływu czasu wspomnienia o nim są liczne i żywe, podobnie jak jego obrazy. Niestety, nie było mi dane poznać osobiście ks. Dubiela. Jego sylwetkę jako człowieka o wielkim sercu, kapłana i artysty przybliżają wspomnienia ludzi, którzy go znali.

Ksiądz Marcin Dubiel urodził się 30 października 1900 roku w Wójczy, woj. kieleckie. Tu spędził swoje dzieciństwo. Kolejny etap jego życia stanowiły Kielce, gdzie uczęszczał do gimnazjum. W 1920 roku po wtargnięciu wojsk rosyjskich do Polski młody Marcin zasiłił szeregi obrońców naszego kraju. Po zdaniu matury wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1928 roku. Pracował jako wikariusz w kilku parafiach. W latach 1934 – 59 był proboszczem w Porębie Dzierżnej. Był kapelmistrzem orkiestry dętej. Również tam przeżył okupację hitlerowską i wiele tragicznych wydarzeń z tamtego okresu zapisało się w pamięci ks. Marcina, znajdując potem odbicie w jego obrazach. Dotyczy to szczególnie dnia 7 sierpnia 1944 roku, kiedy to Niemcy dokonali pacyfikacji Poręby Dzierżnej – mordując 39 mieszkańców i paląc większość domostw. Kolejnych 27 lat (od 1959 aż do śmierci w 1986 roku) spędził w Cieślinie. Ks. Marcin Dubiel został pochowany na cmentarzu w Cieślinie 12 maja 1986 roku..

Warto zaznaczyć, że ks. Dubiel był przede wszystkim kapłanem, skromnym człowiekiem o ogromnym sercu. Zapisał się jako ten, który ratował ludzkie istnienia. Mieszkanka, Jarosław

szowca Pani Janina Strózik, która pochodzi z Poręby Dzierżnej, zawdzięcza ks. Dubielowi życie. W 1942 roku była dwuletnim dzieckiem. Poważnie zachorowała, zaś miejscowi lekarze nie potrafili jej pomóc. Wówczas ks. Marcin pojechał z nią i jej rodzicami do szpitala w Krakowie. Został także podczas zabiegu operacyjnego, któremu została poddana Pani Janina. W czasie wojny ksiądz ukrywał także Żydów oraz pomagał partyzantom. Również on wybudował na cmentarzu w Porębie Dzierżnej grób upamiętniający tragiczne wydarzenia związane z pacyfikacją wsi w 1944 roku. Za księdzem Marcinem przepadały dzieci, zaś on zawsze miał kieszenie wypchane słodyczami dla nich.

Ks. Marcin Dubiel malarstwo traktował jako swoje drugie powołanie. Nie był to sposób na życie czy fascynacja, lecz szczególny dar otrzymany od Boga. Jego talent malarski ujawnił się już w gimnazjum. Podczas pobytu w seminarium w rozwijaniu umiejętności plastycznych młodemu klerykowi pomógł biskup Łosiński. Znalazł on nauczyciela, który dawał Marcinowi Dubielowi niezbędne dla każdego artysty lekcje rysunku. Warto także wspomnieć o latach emerytury, które ks. Dubiel spędził w Cieślinie. Ówczesnym proboszczem tej parafii był ks. dr Jerzy Król. I również on namawiał kapłana – artystę do malowania obrazów, inspirował go do udziału w wystawach.

Malarstwo towarzyszyło ks. Marcinowi począwszy od czasów gimnazjalnych aż do jego śmierci w 1986 roku. Malował nie tylko obrazy, ale i cykle. Tematów dostarczało samo życie. Doświadcze-

nia lat wojennych znajdują swoje odbicie w cyklu martyrologii narodu polskiego. Warto zaznaczyć, iż wiele z obrazów związanych jest z historią naszego regionu („Egzekucja mieszkańców Poręby Dzierżnej”, „Rozstrzelanie ludności żydowskiej w Wolbromiu” czy „Krwawa Środa w Olkuszu”). Na swoich obrazach przedstawiał także obrzędy wsi polskiej czy piękno otaczającej przyrody. Na uwagę zasługuje także cykl, który przedstawia proces powstawania chleba (począwszy od orki, a skończywszy na wypieku). Malował także pejzaże, sceny rodzajowe oraz portrety (szczególnie dzieci). Oczywiście nie zabrakło w twórczości ks. Dubiela wizerunków Chrystusa i Matki Boskiej... Dubielowej. Dlaczego Dubielowej? Powód jest prosty – ks. Marcin malował ją w sposób szczególny, po dubielowsku. Ta specyficzna cecha odnosi się do jego wszystkich dzieł. Kto raz zobaczył jakikolwiek obraz ks. Marcina, zapamiętuje „kreskę” autora, tak charakterystyczną dla obrazów tego kapłana. ... I wszędzie ją rozpozna.

Potem przyszła sława, jego obrazy zaczęły być rozchwytywane, zaś ich autor namawiany do urządzania wystaw i zapraszany na wiele imprez kulturalnych. Dla ks. Dubiela jako malarza rozpoczęło się jego „pięć minut”. Wystawy odbyły się m. in. w Olkuszu (1980), Chrzanowie (1980), Krakowie (1981), Oświęcimiu (1981), Lublinie (1982), Wolbromiu (1984).

W dn. 15 – 25 stycznia 1984 roku z okazji 39 rocznicy wyzwolenia Wolbromia miała miejsce wystawa prac ks. Dubiela, o której warto trochę więcej napisać z kilku powodów. Po pierwsze odbyła się ona w Miejskim Ośrodku Kultury w Wolbromiu, a po drugie była jedną z ostatnich wystaw, ponieważ rok później ks. Marcin zmarł. Prezentowano wtedy dwa cykle tematyczne – „Z lat wojny” (liczący pierwotnie 27 obrazów) oraz „Radości życia codziennego”.

A co się tyczy samego autora – bardzo lubił ma-

lować, ale do końca nie mógł uwierzyć w to, że jego talent został doceniony, zaś on stał się sławnym artystą. Zamieszanie wokół jego osoby dziwiło go i prawdopodobnie nie czuł się zbyt pewnie. Pomimo wyróżnień i pasma sukcesów, które odniósł jako artysta, wciąż była w nim kapłańska prostota, pokora i pobożność. Nie przepadał za popularnością, dosłownie uciekał przed nią. Proboszcz parafii przy Sanktuarium w Jarosławcu ks. Stanisław Fert bardzo często towarzyszył ks. Marcinowi podczas wystaw jego obrazów, zapamiętał szczególnie pewne wydarzenia. Miało ono miejsce w Kudowie, gdzie odbywał się Festiwal Moniuszkowski. Warto zaznaczyć, iż była to impreza kulturalna o ogromnej randze. Również tam prezentowano obrazy ks. Dubiela. Kapłan – artysta pojechał tam, zobaczył wystawę i ... uciekł. Wrócił do Cieślina. Tymczasem w Kudowie na jego cześć przygotowano przemówienie oraz bukiet kwiatów. Ks. Fert wspomina, iż po wystawie w Lublinie trzeba było długo namawiać ks. Marcina, aby przyjął zaproszenie na obiad u biskupa ordynariusza. O jego wielkości jako artysty świadczy także fakt, iż prof. Karol Estreicher zamówił u niego obraz, który przedstawiał posępny pochód krakowskich profesorów czyli jeszcze jedno tragiczne wspomnienie z lat wojennej zawieruchy.

Ks. Fert na pytanie, ile obrazów namalował ks. Marcin Dubiel, odpowiedział, że tego nikt nie wie. Wiele z nich znajduje się w domach prywatnych (w Cieślinie i Porębie Dzierżnej), zaś część trafiła do polskich muzeów. Ks. Marcin Dubiel poważnie myślał o przekazaniu swoich obrazów do Muzeum Diecezjalnego w Kielcach. W testamentie, który został spisany dużo wcześniej, nie było wzmianki o tych planach. W związku z tym najbliższa rodzina ks. Marcina była uprawniona do odebrania tych obrazów. Całkiem prawdopodobne wydaje się, że dubielowska „kreska” jest rozproszona po wielu

polskich domach. Oznacza to, że ks. Marcin żyje właśnie w tych niepowtarzalnych obrazach, które tworzył wrażliwym na piękno i prawdę sercem.

12 maja 1986 roku na cmentarzu w Cieślinie ks. Marcina Dubiela żegnali rodzina, przyjaciele i parafianie. Oto fragment kazania, które wygłosił ks. Stanisław Fert: „Nie były to krzykliwe usta, ale były to ręce pełne czynu. Miał serce piękne, ale zarazem płochliwe. Wołał uciekać niż bronić się. Pomimo braku zrozumienia ze strony tych, którzy powinni go zrozumieć, nie cofnął się, nie ułękł się uszczypliwych ocen. Myślę o sprawie malarstwa. Apostoł Boga, apostoł prawdy, apostoł dobra stał się apostołem piękna. Zbierał piękno, które rozrzucał Stwórca w całym świecie. Raz nasyciwszy swoje oczy pięknem na płótno przeniesionym czuł, że oprócz kapłańskiego powołania Bóg dał mu i to powołanie, by zbierał piękno kwiatów, drzew i ludzi, by zbierał piękno dzieł i utrwał je rysunkiem, barwą. Cieszył się cichym szczęściem, które biło z jego obrazów. Dość długo cieszył się samotnie aż przyszła sława: wystawy, medale, odznaczenia. I trudno mu było uwierzyć, że uznanie jest szczere. Pozostała nieufność nawet w stosunku do tych, którzy cenili. Pozostała skromność i pośpiech tworzenia. Ileż to razy mówił do mnie po łacinie: „Nulla dies sine linea”. Nie może minąć żaden dzień bez linii, bez kontynuacji dzieła. On modlił się nie tylko modlitwą brewiarza, modlitwą oficjalną Kościoła. On modlił się pięknym malowanymi dziełami. Pięknem kwiatów i złocistymi barwami drzew jesieni i blaskiem sfalowanej wody i pięknem człowieka, który jest na podobieństwo Boga stworzony. On modlił się setki razy rzucając na płótno obrazy Chrystusa w cierniowej koronie i obrazy Matki Bożej... Matki Bożej Dubielowej.”

Autorka artykułu składa serdeczne podziękowania Pani Janinie Strózik oraz ks. Stanisławowi Fertowi za okazaną pomoc.

100 Urodziny

Pani Marianny Adamik

Halina Ładoń

Bardzo rzadko zdarza się tak piękna uroczystość jaka odbyła się w Kwaśniowie Górnym w Domu Weselnym „Patrycja” w sobotę 3 lutego br. a to z okazji 100 rocznicy Urodzin Pani Marianny Adamik.

W uroczystości uczestniczyły dzieci, wnuki, prawnuki i praprawnuki, a ma ich Pani Marianna sporo. Wpraw-
tomiast wnuków jest 17, prawnuków 25 i praprawnuków 6.
Pani Marianna urodziła się w Kwaśniowie,



mowała się pracą w gospodarstwie rolnym. Pomagała również wychowywać dzieci swojej córki Mariannie.

Podczas urodzinowych uroczystości cieszyła się bardzo, że wokół niej zasiadło ponad 70 najbliższych członków rodziny. Sama Jubilatka odświętnie ubrana, skupiona, obserwowała swoich bliskich. Wprawdzie niezbyt dobrze słyszy, ale za to wzrok ma dobry. Zapytana przez

wnuczkę, czy poznaje wskazane osoby, potwierdzała, że poznaje i nawet wie gdzie mieszkają.

W tej niecodziennej uroczystości uczestniczyła Pani Małgorzata Węgrzyn - Wójt Gminy Klucze, która złożyła Jubilatce życzenia w imieniu własnym oraz w imieniu władz samorządowych Gminy Klucze. Odczytała także życzenia przesłane dla Jubilatki przez Wojewodę Małopolskiego - Pana Jerzego Adamika. Pan Ryszard Kamionka - Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej składając życzenia Jubilatce powiedział, że gdyby wszystkie rodziny tak się szanowały i były tak życzliwe, to instytucja, taka jak Ośrodek Pomocy Społecznej nie byłaby potrzebna. W uroczystości uczestniczyli także: Ksiądz Marek Plabanek - Proboszcz Parafii Kwaśniów oraz przedstawicielka ZUS, która w imieniu prezesa ZUS w Warszawie złożyła gratulacje i życzenia Jubilatce, wręczając równocześnie decyzję uprawniającą do pobie-

rania świadczenia honorowego, które przysługuje z tytułu osiągnięcia 100 lat życia.

Rodzina przygotowała dla Jubilatki bardzo piękne przyjęcie. Oprócz doskonałych ciast, pysznych sałatek i różnorodnych potraw, częstowano pysznym, (piętrowym) tortem i szampanem, wszyscy odśpiewali Jej 200 - lat. Przed Jubilatką na parkiecie stał kosz z setką róż. Dalsza impreza, już rodzinna trwała wiele godzin.

Kilka słów o Jubilatce. Mieszka w oddzielnym pokoiku, sama potrafi się ubrać, często proponuje córce czy czegoś nie ugotować. Ma własne cztery kury, cztery koty i jednego psa. Codziennie sprawdza czy wszystko się odliczyło, wszystko musi się zgadzać. Zdarza się, że jeśli córki nie ma w domu, wszystko dokładnie pozamyka, jest bardzo odpowiedzialna. Słuch straciła przed 6 laty. To ją nieco martwi, ale bliskie osoby potrafią z nią rozmawiać i wtedy jest wesół, bo dowiaduje się o sprawach rodzinnych, którymi nadal żyje.



Życzenia składa Jubilatce przedstawicielka ZUS

dzie dzieci miała tylko troje, jedną córkę - Mariannę i dwóch synów - Juliana i Stanisława. Na-

gdzie mieszka do chwili obecnej. Ślub brała w Kościele Parafialnym w Bydlinie. Całe życie zaj-



Podczas uroczystości

ECHO KLUCZ Informacyjny Miesięcznik Samorządowy

Gazeta zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Wydawca: Rada Gminy Klucze - powiat olkuski, województwo małopolskie

Redakcja: ul. Partyzantów 1, 32-310 Klucze, tel. (032) 64-28-508, Redaktor Naczelny: Halina Ładoń, Współpracownik: Rafał Jaworski

Druk: Firma Wydawniczo-Poligraficzna "A-Z" s.c., 32-300 Olkusz, Żurada III 115, tel.(032) 641-22-62 Nakład 500 egz.